

Duchowy przywódca Iranu w szpitalu

# Zbiorowe modły o zdrowie ajatollaha Chomeiniego

**TEHERAN**  
W związku z ogłoszonym w Iranie komunikatem o chorobie ajatollaha Chomeiniego studenci islamscy wezwali całą ludność Iranu do udziału w modłach za jego zdrowie. Kolejne komunikaty utrzymywane były w tonie spokojnym i podkreślały, że choroba nie ma poważnego charakteru, mimo że Chomeini przewieziony z Kumu do szpitala kardiologicznego w Teheranie

został umieszczony na oddziale terapii intensywnej. Jak oświadczył osobisty lekarz Chomeiniego, od pewnego czasu odczuwał on bóle w klatce piersiowej, a jego elektrokardiogram wykazał pewne zmiany w pracy serca. Chomeini zaprzęstał oficjalnie urzędowania 15 stycznia br. na okres 10 dni „z powodu zmęczenia”, a wczoraj odłożył swój powrót do czynnego życia do 9 lutego br.

Radio i telewizja nadały w czwartek krótkie wystąpienie Chomeiniego nagrane w szpitalu, w którym przywódca irański oświadczył, że czuje się nieźle. Chomeini zaapelował ponadto do społeczeństwa, aby wzięło 25 bm. masowy udział w wyborach prezydenckich.

W związku z chorobą Chomeiniego, ludność wielu miejscowości postanowiła odbyć 25 bm. jednodniową głodówkę w intencji powrotu do zdrowia przywódcy irańskiego, jest to tradycja irańska. 24 bm. w meczetach odbyły się zbiorowe modły za zdrowie Chomeiniego. Mimo dużego śniegu, jaki spadł w Teheranie i utrudnił komunikację, ludność masowo przybyła do meczetów.

## Ogromne napięcie w Salwadorze

Wielkie napięcie panuje w stolicy Salwadoru całkowicie zajętej przez siły wojskowe po wtorkowym ataku 250-tysięcznego tłumy demonstrantów. Mimo to w środę przeszedł 45-tysięczny pochód żałobny ze zwłokami 10 osób, które zginęły podczas zaisę poprzedniego dnia. Tłum ten wyruszył z terenu autonomicznego uniwersytetu krajowego i dotarł do znajdującej się w centrum miasta katedry, w której umieszczono także zwłoki 13 innych poległych we wtorek.

Nie jest znana ostateczna liczba ofiar tragicznych zaisę ani też aresztowanych demonstrantów. Rzeczniczka komisji obrony praw człowieka, Mariana Garcia mówiła o 67 zabitych i około 250 rannych. Bestialska rozprawa z pokojową manifestacją wywołała szok w społeczeństwie salwadorskim.



Na tegorocznych balach karnawałowych w Wiedniu wymyślnym kreacjom towarzyszą równie niezwykłe fryzury.

## 3 lutego br. w Krzysztoforach

# Możesz wzbogacić krakowskie muzea

W wielu krakowskich, i nie tylko krakowskich, domach, przechowywane są stare, cenne i pamiątkowe przedmioty. Jakkolwiek zazwyczaj są to rzeczy otoczone dobrą opieką i sentymentem właścicieli to przecież miejscem największego ich przechowywania winny być przede wszystkim muzea.

Krakowskie muzea zaliczane są do najbogatszych polskich kolekcji. Cennych zabytków i pamiątek jednak nigdy nie za wiele. Dlatego też program „Tyko w niedzielę”, Redakcja Publicystyki Kulturalnej OTV Kraków, Klub Publicystów Polityki Kulturalnej SDP wraz z Wydziałem Kultury Urzędu m. Krakowa organizują wielką akcję wzbogacenia zbiorów Muzeum Historycznego m. Krakowa i Muzeum Narodowego.

Dnia 3 lutego br. o godz. 10 zapraszamy do sali fontannowskiej pałacu Krzysztoforów przy Rynku Gł. 35 wszystkich, którzy zechcą ofiarować bądź zaoferować do sprzedaży dzieła sztuki

Cena 1 zł

# ECHO

## KRAKOWA

ROK XXXV PISMO POPOLUDNIOWE Nr 20 (10575)  
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 25, 26, 27 stycznia 1980 r.

## Ze świata

W MOSKWIE rozpoczęły się rozmowy między ministrami spraw zagranicznych ZSRR i PRL, A. Gromyka i P. Mladenowem, m. in. na temat dalszego rozwoju stosunków radziecko-bułgarskich. Omówiono też sytuację międzynarodową. Jak oświadczył A. Gromyko, ZSRR i inne kraje socjalistyczne bronić będą wszystkiego co pozytywne, tworzone zespółowym wysiłkiem państw dla umocnienia bezpieczeństwa i rozwoju pokojowej współpracy w Europie. Będą dążyć do tego, aby odprężenie pozostało wiodącą tendencją w stosunkach międzynarodowych.

## 31 stycznia zbierze się Sejm PRL

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 28. posiedzenie Sejmu PRL 31 stycznia 1980 r. Porządek dzienny przewiduje: **◆** sprawozdanie komisji administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska oraz komisji prac ustawodawczych o poselskim projekcie ustawy zmieniającej ustawę kodeks postępowania administracyjnego; **◆** sprawozdanie komisji administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska oraz komisji prac ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska; **◆** sprawozdanie komisji spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości o przedstawionym przez Radę Państwa projekcie ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturze PRL; **◆** poselski projekt ustawy o godle, barwach i hymnie PRL; **◆** projekt uchwały w sprawie zamknięcia sesji Sejmu.



Zakłady Budowy Maszyn i Aparatury Im. Szadkowskiego w Krakowie — to jeden z najstarszych obiektów przemysłowych w naszym mieście. Wytwarzane tu wyroby — m. in. nowoczesne sprężarki, dmuchawy i agregaty chłodnicze, znajdują zastosowanie w przemyśle chemicznym, okrętowym, górnictwie, energetyce, a także innych gałęziach naszej gospodarki. Przez ostatnie 10 lat wartość produkcji wzrosła z 450 mln zł do 750 mln zł. Złożyło się na to wiele przyczyn — m. in. wszechstronna modernizacja, przeprowadzona w zakładach przy trwałej produkcji. Zmieniono stopniowo technologie wytwarzania — tradycyjne obrabiarki zastąpione zostały przez sterowane numerycznie. Reorganizacja na wydziale montażowym pozwoliła na wydzielenie w jednym miejscu stanowisk spawalniczych, a tym samym oszczędność energii, oraz poprawę warunków bhp. Systematycznie następuje również modernizacja wyrobów zakładu. Zakupiona w 1976 r. francuska licencja na dmuchawy sprawiła, że ciężar tych urządzeń zmalał z 68 ton do 31 ton, przy zachowaniu tej samej wydajności. Od kilku lat modernizowane są też sprężarki powietrza, które poprzez wprowadzanie różnych usprawnień dorównują obecnie pod względem wskaźników techniczno-energetycznych najlepszym urządzeniom tego typu na świecie.

CAF — Sochor

Jutro pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem niżu. Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. W nocy i rano miejscami mgły i zamglenia. W ciągu dnia możliwość wystąpienia słabych opadów śniegu. Wiatr z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich, prędkość 2-4 m/sek. Temperatura maksymalna dniem plus 1-3, minimalna nocą od 0 do minus 2 st. C.

## W niedzielę na Błoniach bieg na nartach

W NAJBLIŻSZA niedzielę o godz. 12 na krakowskich Błoniach odbędzie się masowy bieg narciarski organizowany przez Zarząd Środowiskowy AZS, WRKFIT „Ogniwo” oraz naszą redakcję. Organizatorzy starają się o utrzymanie odpowiedniej warstwy śniegu, jeżeli więc nie będzie dalszego ocieplenia, to wszyscy miłośnicy narciarstwa spotkają się w niedzielę na Błoniach. Redakcja „Echa” dla najlepszej zawodniczki i trzeciego w punktacji generalnej zawodnika funduje puchary.

## Kazimierz Barcikowski przyjął redaktorów „Dziennika Polskiego”

Z okazji jubileuszu 35-lecia „Dziennika Polskiego”, zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KK PZPR, Kazimierz Barcikowski przyjął wczoraj redaktorów naczelnego, Halinę Gugałową i I sekretarza POP, Janusza Jakubowskiego, którzy przedstawili wyniki gospodarce osiągnięte w roku ubiegłym oraz zamierzenia redakcji. Średni nakład „Dziennika” w ub. roku wyniósł 113 tys. egzemplarzy, natomiast zyski wyniosły ponad 25 mln zł. I sekretarz KK interesował się w czasie rozmowy planami pisma; mówiono także o budowie kombinatu prasowego przy al. Pokoju, w którym znajdzie również pomieszczenie redakcji „Dziennika”. W spotkaniu uczestniczył również członek Sekretariatu KK PZPR, kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej, Jan Broniek.

## Rozmowy „Echa”

# Nie pale, lecz wieże stawiał Chrobry nad granicą

Unikatowy słownik czeka na swego wydawcę

Militaria — dziedzina bogata i różnorodna. Tematem zainteresowań nie tylko historyków wojskowości, kolekcjonerów i hobbystów lecz również... architektów. Jednym z nich jest kierownik Zakładu Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej prof. dr JANUSZ BOGDANOWSKI.

— Panie Profesorze, jest Pan zwolennikiem tezy, że w ogromnej mierze rozwój architektury stymulowany był potrzebami militarnymi.

— Tak, to prawda i mogę tę tezę w każdej chwili udowodnić. Obrona przed nieprzyjacielem — to być albo nie być każdego społeczeństwa. To też nie dziwnego, że wszystkie budowle o charakterze obronnym starano się wznosić jak najsolidniej i najbardziej funkcjonalnie, poszukując wciąż nowych, lepszych materiałów i form architektonicznych.

Posłużmy się przykładami z czasów nie tak jeszcze odległych. Po raz pierwszy stalobeton zastosowany został przy budowie fortyfikacji. Dopiero 20 lat później, gdy produkcja jego była już znacznie tańsza, zaczęto stosować go w architekturze „cywilnej”. Lany, modelowany beton wykorzystywany był w ce-

## 35 lat „Dziennika Polskiego”

Trzydzieści pięć lat! To już coś więcej niż jubileusz — to określony własny dorobek i wkład w naszą rzeczywistość, to okres historii Polski Ludowej i powojennej prasy polskiej. Zaledwie przeszedł huk artyleryjskich dział, ludzie nie zdążyli się jeszcze przyzwyczaić do wolności a już w wyzwolonym Krakowie ukazał się „Dziennik Polski”.

Pierwsza polska gazeta w Krakowie, druga — po „Życiu Warszawy” — w kraju. I od pierwszych dni zaczął wnosić swój wkład w życie społeczne i kulturalne miasta. Wkład z perspektywy lat ogromny. Czytelnicy „Dziennika” zbierali dary dla repatriantów a redakcja popularyzowała osadnictwo na ziemiach zachodnich; organizowano pomoc dla powoźdian. Potem przyszła kolej na sprawy krakowskie: broniono Błonia przed zabudową, opowiadano się za powrotem Mickiewicza na Rynek a Kościuszki na Wawel, wywołano dyskusję na temat przyszłego wyglądu

i funkcji Rynku Głównego, sporo miejsca na kolumnach poświęcono krakowskiej komunikacji. Było wiele inicjatyw kulturalnych — jak założenie Klubu Miłośników Teatru, cykl spotkań „36 lat Melpomeny”, plebiscyt na najpopularniejszego aktora, konkursy plastyczne, sportowe — był bieg uliczny o Memoriał Kuśocińskiego, zawody konne w Zakopanem czy zawody o „Złotą cizemkę”. Zainicjowano współzawodnictwo o tytuł Zakładu Dobrej Roboty. To tylko przykłady wielu akcji społecznych „Dziennika”, z których ostatnia „Festyn z Dziennikiem w Krupicy” stała się popularną imprezą. Dziennik wrósł w społeczność miasta, zyskał sobie oddanych czytelników. Cóż można dodać do tak świetnego dorobku. Chyba tylko najlepsze życzenia również pomyślnych, następnych lat — czego Koleżankom i Kolegom z „Dziennika Polskiego” życzy

Zespół „ECHA KRAKOWA”

**ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA**

W najbliższych dniach uczestnicy naszej akcji będą mogli wziąć udział w wielu ciekawych spacerach po starym i nowym Krakowie. Oto dokładny program imprez, które urządzamy w ramach akcji ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA: SOBOTA, 26 BM.

Na ogólne żądanie uczestników

## Podmorski rabunek

Rekordowego rabunku pieniędzy dokonano pod wodą w pobliżu południowych wybrzeży Anglii. Z sejfu greckiego frachtowca, który zatonął w ub. r. w pobliżu portu Weymouth, zginęły banknoty wartości 1,2 mln funtów. Statek wioził pieniądze dla rządu wysp Seszele drukowane w W. Brytanii. Władze czekały do wiosny, żeby przystąpić do prac związanych z jego wydobyciem i odzyskaniem cennej zawartości sejfu. Kiedy jednak miejscowi rybacy zaczęli oferować okolicznym bankom egzotyczne banknoty do wymiany, pospiesznie dokonano inspekcji wraku. Okazało się, że 12 wazących po 80 kg skrzących z banknotami zniknęło bez śladu. Skłoniło to rząd Seszelei do zmiany koloru banknotów znajdujących się w obiegu w celu utrudnienia złodziejom puszczenia łupu w obiegu.

ków akcji, organizujemy dla wszystkich wycieczki do Nowego Gmachu Muzeum Narodowego, gdzie zwiedzimy cieszącą się olbrzymim zainteresowaniem wystawę pn. „POLAKÓW PORTRRET WŁASNY”. Jest to w zasadzie ostatnia szansa poznania tej ekspozycji, jako że będzie ona czynna tylko do końca stycznia br. Uwaga: dyrekcja Muzeum udostępni jutro (w sobotę, 26 bm.) Nowy Gmach tylko uczestnikom naszej akcji. Zbiórka między godziną 10.00 a 12.00 na Rynku Głównym, koło wejścia do biura „Wawel-Touristu” w Sukienicach.

## NIEDZIELA, 27 BM.

● Odznaka brązowa — **POGRZEBY, GROBOWCE I NAGROBKI KRÓLEWSKIE** — zbiórka między godziną 11.45 a 12.30 na Rynku Głównym, Sukienice (przy wejściu do biura „Wawel-Touristu”).

● Odznaka srebrna — **WŁOŚCI PANIEN NORBERTANEK** — zbiórka między godziną 13.30 a 14.00 przy wejściu do biura „Wawel-Touristu”, Rynek Główny, Sukienice; zwiedzimy kościół św. Norberta przy ul. (Dokończenie na str. 2)



# Gwałtowne ataki J. Cartera pod adresem Związku Radzieckiego

**WASZINGTON**  
Prezydent Carter przedkłada Kongresowi Stanów Zjednoczonych doroczny raport prezydencki o stanie państwa, wygłosił przemówienie poświęcone głównie polityce zagranicznej. Przemówienie pełne było gwałtownych ataków i oskarżeń pod adresem ZSRR. Kryła się w nim zapowiedź polityki przyspieszonych zbrojeń i przebiegły wyrażne obawy o wpływy i pozycję USA na Bliskim Wschodzie i w rejonie Zatoki Perskiej, a więc obawy o to, czy USA zachowają kontrolę nad największymi i istotnymi dla nich złożami ropy naftowej. Mówiąc na ten temat, Carter nie zawahał się przed stwierdzeniem, że swoich wpływów i

pozycji w tym rejonie USA będą „bronić wszelkimi dostępnymi im środkami, włącznie z użyciem siły zbrojnej”. Prezydent oświadczył, że wystąpi z propozycjami mającymi na celu dalsze wzmocnienie sił militarnych USA. Zapowiedział on m. in. kroki zmierzające do przywrócenia w przyszłości zawieszonoego po wojnie wietnamskiej poboru do armii, jak też wzmocnienie i rozszerzenie działalności CIA i innych agencji wywiadowczych.

Zasady nowej polityki zagranicznej prezydenta USA odczytano już w prasie amerykańskiej mianem „doktryny Cartera”, która jest nową formułą imperialistycznej polityki, zakładającej, że tylko Waszyngton ma coś do powiedzenia w rejonie Zatoki Perskiej, że wszelkie zmiany społeczne, klasowe, polityczne i inne, mogą się tu odbywać jedynie za zgodą Stanów Zjednoczonych.

## Zdobywamy Oznakę

(Dokończenie ze str. 1)  
Wiślni oraz kościół i klasztor Norbertanek na Zwierzyniecu.

● Oznaka złota — **MUZEUM SZADKOWSKIEGO** — zbiórka między godziną 9.00 a 11.00 w holu kina Związkowiec przy ul. Grzegorzkiej; zwiedzimy muzeum najstarszego zakładu przemysłowego w Krakowie.

● Oznaka złota z pawim piórem — odczyt dr hab. Michała Rożka pt. „SZUKA ROMANŃSKA W KRAKOWIE” — zbiórka o godz. 10.30 w sali konferencyjnej Domu Turysty PTTK (wejście od ul. Bitwy pod Lenino).

## WYCIECZKI DLA MŁODZIEŻY

Jak już informowaliśmy, podczas zimowych ferii szkolnych urządzamy w ramach naszej akcji wycieczki dla dzieci i młodzieży. Biorze w nich udział każdorazowo po blisko 500 osób. Oto program spacerów na następny tydzień:

● poniedziałek, 28 bm. — **ROLA KRAKOWA W ŻYCIU KULTURALNYM NARODU POLSKIEGO W XIX WIEKU** (Uniwersytet Jagielloński, Akademia Umiejętności, Akademia Sztuk Pięknych);

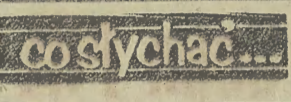
● środa, 30 bm. — 1) **SZLAK TADEUSZA KOŚCIUSZKI**, 2) **POWSTANIE KRAKOWSKIE W 1846 ROKU**;

● piątek, 1 lutego — **KORONACJE KRÓLÓW POLSKICH** (Skarbiec Koronny, Muzeum Katedrale). Zbiórka każdorazowo na Rynku Głównym w Sukiennicach, koło wejścia do biura „Wawel-Tourist”.

**UWAGA:** w dniach 4-15 lutego urządzimy kolejny cykl wycieczek dla uczniów szkół średnich. (RAS)

## Bogaty program współpracy kulturalnej Polski i ZSRR

24 bm. podpisano w Warszawie protokół o współpracy między Ministerstwem Kultury i Sztuki PRL a Ministerstwem Kultury ZSRR na 1980 r. Zawiera on szeroki program współpracy kulturalnej między oboma krajami na rok bieżący, której najważniejszym wydarzeniem będą „Dni Kultury Radzieckiej” w Polsce poświęcone 35. rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską i ZSRR. 35. rocznicy zwycięstwa nad faszystwami i 110. rocznicy urodzin W. Lenina. „Dni” zorganizowane będą od 18 do 27 kwietnia br.



Policja w brazylijskim mieście Salvador ugięła się pod presją uwielbiających słońce panienek i wydała oficjalne zezwolenie na opalanie się w stroju topless. Batalia o topless rozpoczęła się niedawno, gdy policja aresztowała na plaży dziewczynę bez górnej części jej i tak skromnego bikini oraz jej dwóch współtowarzyszek bez... dolnych części plazowych. Ponieważ prawo brazylijskie zakazuje nudzimu, ale uważa za nudym wyłączenie ukazujące narządów płciowych, zwolenniczki naciąg biustów zwyciężyły, zaś zwolennicy meskich „bottomless” pozostali nadal niepokieszczeni.

## W. Brytania ogranicza kontakty z ZSRR

Brytyjski minister spraw zagranicznych, lord Carrington, występując w czwartek w Izbie Lordów, przedstawił program jednostronnych posunięć zmierzających do ograniczenia kontaktów handlowo-gospodarczych i innych W. Brytanii z ZSRR. W przemówieniu, które zawierało ostre ataki antyradzieckie, minister Carrington ogłosił m. in. decyzję o nieodnowieniu radziecko-brytyjskiego porozumienia kredytowego dla finansowania handlu firm brytyjskich z ZSRR oraz poinformował o przerwaniu, na czas nieokreślony, liczących kontaktów między oboma krajami. Brytyjski minister wystąpił także przeciwko przeprowadzeniu w Moskwie Igrzysk Olimpijskich, mimo że podobne stanowisko zostało popięte przez brytyjską organizację olimpijską i przez ogromną liczbę brytyjskich sportowców. Zakomunikował również, że rząd brytyjski wydał polecenie brytyjskiej rozgłośni radiowej BBC zwiększenia ilości emitowanych w języku rosyjskim i przeznaczonych dla ZSRR audycji, które — jak wiadomo — w fałszywym świetle przedstawia politykę Związku Radzieckiego. Carrington domagał się także zwiększenia uczestnictwa wojskowego Zachodu w wielu krajach Azji południowo-zachodniej, w tym w Pakistanie i Omanie.

## Spotkanie przedstawicieli komitetów pokoju krajów socjalistycznych

W Warszawie rozpoczęło 24 bm. obrady doroczne spotkanie konsultatywne przedstawicieli komitetów pokoju krajów socjalistycznych. Spotkanie poświęcone jest m. in. omówieniu kierunków działania w roku bieżącym. Na podstawie wszechstronnej analizy sytuacji międzynarodowej, uczestnicy spotkania podkreślili, że pierwszoplanowym zadaniem światowego ruchu pokoju jest konsolidacja wszystkich postępowych sił dla umocnienia pokoju, bezpieczeństwa międzynarodowego, odprężenia. Ma to szczególne znaczenie w obecnej sytuacji, kiedy światowy imperializm i kora przemysłowo-militarna podejmują pró-

## Plenarne obrady Komitetu Krakowskiego PZPR

# Z trudnego roku 1979 wynikają dla gospodarki pożyteczne wnioski i nauki

Podczas odbywającego się wczoraj — pod przewodnictwem zast. członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KK PZPR, K. Barcikowskiego — Plenum Komitetu Krakowskiego, dokonano oceny realizacji planu społeczno-gospodarczego rozwoju miasta i województwa w 1979 r. Ocena ta zawarta była w wystąpieniu sekretarza KK PZPR, H. Michalskiego i uzupełniona przez zabierających głos w dyskusji mówców.

Do najważniejszych ubiegłorocznych osiągnięć należy przede wszystkim realizacja programu budownictwa mieszkaniowego, wzniesienie wielu obiektów użyteczności publicznej, unowocześnienie układu komunikacyjnego, sukcesywna modernizacja telefonii, wykonanie zadań w odnowie zabytków, dalsza rozbudowa i modernizacja infrastruktury komunalnej.

Gdy chodzi o krakowski przemysł, to wartość sprzedaży jego produkcji i usług sięgnęła 134 mld zł, co oznacza, że zadania ub. roku wykonano w 98,3 proc., przy zwiększonej o 3 proc. (nie wliczając w to Kombinatu HIL) wartości sprzedaży w stosunku do 1978 r. „Pod planem” znalazło się 46 przedsiębiorstw. Ponadto niedobór 2,3 mld zł zanotował Kombinat HIL, spowodowany ciężarem ograniczeń dostaw energii i gazu.

W 100 przedsiębiorstwach plany zostały zmniejszone przy dużych obiektywnych trudnościach, ale gdy były możliwości, podnoszono także plany w 60-

procent. W samej produkcji rynkowej obniżka planu sięgnęła 2 mld zł, obejmując jednakże — chyba przez nikogo nie kwestionowany — spadek zadań o ok. 1,5 mld zł w Krak. Zakładach Spirytusowych. Dodać należy, że skorygowany plan wykonał przemysł z nadwyżką, dając dodatkowe towary o wartości 425 mln zł, z tego na krakowski rynek o wartości 250 mln zł.

Cały (choćby niewielki) przyrost produkcji, nastąpił w wyniku podniesienia wydajności pracy, przy niższym (o 2.137 osób) zatrudnieniu od zakładanego w planie. Bardzo niepokojące były natomiast ogromne wahań w rytmie produkcji. Poważnego jej zanizania w okresie lata nie tłumaczy przyczyny obiektywne, które wówczas prawie nie występowały. Skutki takiej nierytmiczności bardzo negatywnie oddziałują na wyniki ekonomiczne, funkcjonowanie przedsiębiorstw, prowadzą do niewykorzystania transportu, maszyn, czasu pracy ludzi.

Sytuacja pieniężno-towarowa charakteryzowała się nadal wysoką dynamiką przychodów pieniężnych ludności (wzrost do 1978 r. o 8,5 proc.) oraz wzrostem wydatków na zakup towarów (o 8 proc.) i usług (o 10 proc.). Na przestrzeni 1979 r. występowały jednak w dalszym ciągu dotkliwie braki szeregu towarów, w tym także braki niektórych artykułów podstawowego użytku. Niedobory te, łagodzone były uzyskwanymi dodatkowo przydziałami, m. in. mięsa, tłuszczów, drobiu, masła oraz towarów przemysłowych na kwotę 800 mln zł.

Nie w pełni wykonane zostały inwestycyjne zadania planu centralnego, a zwłaszcza terenowego.

Bardzo niekorzystne jest niskie wykonanie planów kapitalnych remontów budynków mieszkalnych, zwłaszcza w Dobychach, Wieliczce i Proszowicach. Podobnie niepokój budzą opóźnienia w oddawaniu obiektów towarzyszących na nowych osiedlach m. in. pawilonów handlowych.

Realizacja planu budownictwa mieszkaniowego, obejmującego 10,2 tys. mieszkań, w tym w budownictwie uspołecznionym 8,1 tys., zostanie w pełni osiągnięta przy założeniu, że termin przekazywania domów przesuwają się na styczeń i luty br. Praktyka czynienia takich założeń

nie jest chyba jednak najszczęśliwszą.

W rolnictwie niekorzystne warunki atmosferyczne spowodowały obniżenie planów zbóż i rzepaku, uzyskano natomiast wyższe zbiory ziemniaków i buraków cukrowych. Pogłowie bydła utrzymało się na poziomie 1978 r., wzrosło do 226,6 tys. szt. pogłowie trzody chlewnej. Pomysłnie przebiegał skup żywności rzeźnego, z nadwyżką zrealizowano plan skupu jaj i drobiu. Niższy od planowanego o 3 proc. był skup mleka.

Podsumowując dyskusję I sekretarza KK PZPR, K. Barcikowski stwierdził, że pełne i jakościowe wykonanie tegorocznych zadań wymagać będzie wykorzystania doświadczeń minionego roku, optymalnego wykorzystania wszystkich sił i środków, przywrócenia niezbędnej równowagi w bilansowaniu zapotrzebowania surowcowego i poprawy rytmiczności produkcji. Te i inne porady wiążą się z koniecznością szczególnej mobilizacji wszystkich organizacji i instancji partyjnych, załóg zakładów pracy i kadr kierowniczych.

W części organizacyjnej obrad plenarnych wystąpił sekretarz KK PZPR, J. Gluza. Powołano 16 komisji problemowych KK PZPR, w skład których weszli również działacze i specjaliści różnych dziedzin i branż. Zetwierdzono plan pracy KK na rok bieżący. Przyjęto uzupełnienia do programu działania krakowskiej organizacji partyjnej na lata 1980-81, uchwalonego na XVI Krakowskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR. (bp)

## Młodzi Jugosłowianie

w Krakowie i pod Giewontem

Kontynuując ubiegłoroczną tradycję, na zimowe ferie przyjechało do Krakowa 45 wychowanków belgradzkich Domów Dziecka. Dla młodych gości przygotowano urozmaicony program pobytu m. in. wycieczki przyjaźni, w czasie którego zapoznano Jugosłowian z polskimi obyczajami i tradycjami. Obecnie dzieci wylęczyły na Bukowinę, gdzie pozostaną do końca ferii.

W zamian, w lecie br. 45 naszych krakowskich wychowanków Domów Dziecka znajdzie gościnę w Jugosławii, na słonecznych wybrzeżach Adriatyki. Wyjazd uzależniony jest jednak w dużej mierze od pomocy zakładów pracy i KRZZ, które w 1979 roku sfinansowały koszty podróży. Czy w br. zechcą podtrzymać tradycję? (mar)

## W 35. rocznicę powstania ZWM

# Otwarcie Ośrodka Tradycji Ruchu Młodzieżowego RK FSZMP

Wczorajsze plenarne posiedzenie Komisji Historycznej Rady Krakowskiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży odbywało się w 35. rocznicę powstania w naszym mieście Związku Walki Młodych. Zgromadziło ono byłych działaczy ruchu młodzieżowego, licznie zaproszonych gości. Znaleźli się wśród nich m. in. członek Sekretariatu KK PZPR S. Gaciarz, wiceprezydent J. Nowak, przew. RK FSZMP, J. Nykiel.

Przewodniczący Komisji Historycznej, dr J. Mitera złożył relację z ubiegłorocznej działalności tej komórki i przedstawił propozycje na rok 1980. Niemałe znaczenie w dokonaniach Komisji ma Ośrodek Tradycji Ruchu Młodzieżowego, powstały w Szkole Podstawowej nr 80 w N. Hucie. Wczoraj uroczyste Ośrodek ten został otwarty i udostępniony, przede wszystkim z myślą o obecnym młodym pokoleniu. W kilku salach zebrano pamiątki obrazujące dzieje i dorobek ruchu młodzieżowego. Ponadto Ośrodek stanowić będzie

na naszym terenie centrum informacji naukowej o tej problematyce.

W czasie uroczystości kilku-nastu działaczy zostało uhonorowanych Oznakami im. Janka Kraskiego i odznakami „Zasłużonego dla ZSMP ziemi krakowskiej”.

Wkrótce potem w mieście, gdzie odbył się pierwszy wiec ZWM, a upamiętnionym tablicą, pod „Domem Żołnierza” zebrała się młodzież na manifestacji. Przedstawiciele związków młodzieży na płycie złożyli kwiaty. (woj)

## Kronika wypadków

● Na torach kolejowych w Zabierzowie znaleziono wczoraj nad ranem zwłoki 23-letniego Romana Polcia z Łodzi. Poniósł on prawdopodobnie śmierć wskutek wypadnięcia z pociągu.

● W ciągu ub. czwartku MO zarejestrowała na drogach Krakowa i województwa 5 poważniejszych kolizji, w następstwie których 2 osoby odniosły obrażenia. (z)

## OD NIEDZIAŁA

Wszyscy odczuwają skutki wyjątkowo napiętej sytuacji międzynarodowej. Stan stosunków radziecko-amerykańskich, jak zwykle, rzutuje na bieg i rozwój wydarzeń politycznych. Podział między Wschodem i Zachodem zarysował się obecnie znacznie ostrzej niż kiedykolwiek. Nie należy jednak z tego wysuwać zbyt pochopnego wniosku, jakoby w tej nowej sytuacji pomiędzy zachodnimi sojusznikami nie było już sporów, kontrowersji, zadrażnień. Są, a jakie ale bodajże najostrezej ujawniają się w kwestiach wymiany handlowej, w spojrzeniu na to, co dla kogo jest interesem, a co nie, co się komu oplaca, gdzie jest biznes, a gdzie go nie ma. W rezultacie takiego patrzenia na problemy świata wielu krajów woli stać na uboczu rozgrywek politycznych pomiędzy WIELKIMI, nie angażować się w politykę różnych bojkotów, zachować odrębność interesów własnych w odróżnieniu od interesu wielkiego sojusznika.

rej gospodarka w 14 procentach opiera się na dostawach gazu z ZSRR, dużych ilościach wzbogaconego uranu i wielu innych ważnych surowców. W tej sytuacji — pisze „Die Zeit” — bojkot ugodziłby nie tylko w bojkotowanych, oznaczałby również cios w gospodarkę REN, która jest w dużym większym stopniu niż Stany Zjednoczone uzależniona od eksportu. A poza tym — nawołuje pismo — trzeba także w obecnej sytuacji pamiętać o wnioskach z 1962 roku, kiedy to w wyniku decyzji

to to w tym miejscu przypomnieć — sięga obecnie 40 miliardów marek rocznie. REN zaś, jako kraj poważnie uzależniony od handlu zagranicznego (eksportuje ponad 27 proc. produktu społecznego) nie może sobie pozwolić na zakłócenia handlu ze swoimi partnerami ze Wschodu.

Podobnie patrzy na sprawę rozluźnienia stosunków handlowych z Związkiem Radzieckim — Francja. Oto minister spraw zagranicznych tego kraju oświadcza: Nie będziemy modyfikować stosunków z ZSRR, bowiem kupujemy więcej ropy w ZSRR niż w Iranie.

Z uwaga śledzi się w Waszyngtonie obecna wizyta w Moskwie przewodniczącego francuskiego Zgromadzenia

słowne oświadczenia, nie naruszyła w niczym dotychczasowych zasad wymiany handlowej. Ba — jak to wynika z różnych innych relacji prasowych — francuskie kolea gospodarcze nie tylko leżą na utrzymanie wszystkich zawartych kontraktów, ale nadto i na dodatkowe korzyści, jakie mogą wyniknąć z wycofania się firm amerykańskich z rynku radzieckiego.

Z liczących innych publikacji wynika jedna zgodna uwaga strzeżająca się mniej więcej w takiej sentencji: w sytuacji, która ukształtowała się po wydarzeniach w Afganistanie — państwa Europy zachodniej kierują się zgoda innymi interesami niż Stany Zjednoczone. — W Europie zachodniej — pisze „International Herald Tribune” — panują w kwestii amerykańskich sankcji — niepokój, wątpliwości i jawna niechęć, a pod adresem Waszyngtonu padają nieprzyjemne pytania.

Tak zamyka się błędne koło spraw współczesnego świata, który dziś bardziej niż kiedykolwiek przypomina system naczyń połączonych. Nie ma końca wzajemnych powiązań i współzależności. Każdej akcji towarzyszy odpowiednia reakcja, tyle tylko, że jej bezpośrednie skutki najbardziej dotkliwie odczuwają nie ci, którzy jej wywołują, lecz zwykli zjadacze codziennego chleba. (m-tz)

## System naczyń połączonych

NATO nałożono embargo na eksport ropy do ZSRR. — Jaki był tego skutek? Ano, żali się publicyści, bardzo gorzki dla REN, bowiem „inne kraje — skrycie bądź jawnie — zrobiły na tym interes”. Tak widzi problem bojkotu ZSRR publicysta „Die Zeit”, niejako oficjalnie natomiast stanowisko w tej sprawie wyraził niedawno przez Izby Przemysłowo-Handlowej RFN, oświadczając, iż uważa wszelkie sankcje ekonomiczne USA za bezsensowne, nieskuteczne i negatywnie wpływające na proces odprężenia, którym żywnie zainteresowana jest Republika Federalna. I zapewne nie było to stwierdzenie głośne, jako że wymiana handlowa między RFN i krajami socjalistycznymi — war-

Narodowego Chaban-Delmasa. Tym bardziej, że już na samym wstępie swej wizyty, po wyładowaniu na lotnisku w Moskwie, wypowiedział taki swój osobisty pogląd: — Przybyłem jako wierny zwolennik idei generała de Gaulle'a i jako człowiek, który chce, by nie nie zakłócało stosunków między Francją i Związkiem Radzieckim. Ale, jak można sądzić, nie było to tylko jego osobiste zdanie, bowiem Francja w swych reakcjach krytycznych na wydarzenia w Afganistanie nie wyszła poza

## 1234567 DO SOBOTY



W 35. rocznicę oswobodzenia

# OŚWIĘCIM największe cmentarzysko

Gdy w mroźny styczniowy dzień przed 30 laty radzieccy żołnierze dotarli do terenów obozu w Oświęcimiu, największego cmentarzyska świata, miejsca śmierci ponad 4 mln ludzi — obywateli 28 krajów, nad bramą widniał jeszcze okrutny napis: „Arbeit macht frei”. Za drutami znajdowało się kilkaset ciężko chorych więźniów, których hitlerowcy nie zdążyli uśmiercić ani wywieźć w głąb Rzeszy. W obozie tym hitlerowcy po raz pierwszy do masowego uśmiercania ludzi zastosowali gaz cykloń, a ze spalaniem zwłok nie gardziliżo kilka krematoriów.

Historia ludzkości nie zna podobnej tragedii, jaką był Oświęcim. Nigdy w tak krótkim czasie i na tak małej przestrzeni nie poniosło śmierci tylu ludzi. Została ona zaplanowana i dokonana z całą premedytacją, a służyła jednemu celowi — dążeniu faszystów do biologicznej zagłady całych narodów.

## PO WSZE CZASY...

Ludzie, którzy przeżyli Oświęcim, przetrwali głód, choroby, pracę ponad siły człowieka, znęcanie fizyczne i psychiczne przez hitlerowskich oprawców — natychmiast po zakończeniu wojny przystąpili do wypełniania ostatniej woli milionów ofiar obozu. Jeszcze tam, za drutami, postanowili, że Oświęcim musi w przyszłości stać się symbolem pamięci męczeństwa, protestem przeciwko wojnie, barbarzyństwu, ludobójstwu, hitleryzmowi, a więc przeciwko wszystkiemu co niósł ze sobą faszizm.

Juz 31 grudnia 1945 r. na plenarnym posiedzeniu Krajowej

„Auschwitz — wolny!” Te dwa słowa, na które długo oczekiwała cała Europa nadało po południu 27 stycznia 1945 roku radio Moskwa, a potem Londyn i inne radiostacje w krajach wolnych już od faszystów. Zamknęła się tragiczna, ponad 4-letnia historia największego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu-Brzezince.

Rady Narodowej były więźniowie Oświęcimia — Alfred Fiderkiewicz w imieniu grupy posłów zgłasza wniosek w sprawie utworzenia w Oświęcimiu-Brzezince „miejsca upamiętnienia polskiego i międzynarodowego męczeństwa”. Poselska komisja kultury i sztuki przyjmuje ten wniosek jednogłośnie. Tworzy się załóżka muzeum, którego pierwszymi pracownikami zostają byli więźniowie obozu.

2 lipca 1947 r. ogłoszona zostaje ustawa sejmowa, w myśl której „w miejscu byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu-Brzezince utworzone zostaje po wsze czasy Muzeum Męczeństwa Narodu Polskiego i Innych Narodów”.

## RELIKTY JAK ŚWIĘTOŚĆ

W kilku więziennych blokach postanowiono wnieść przywrócić stan i wyposażenie z czasów istnienia obozu — gołe ściany, przyce lub sienniki, osobiste rzeczy więźniów — oddawały groźbę tamtych dni i lat. W tym stanie zachowano m. in. blok nr 11, zwany blokiem śmierci z podziemnymi celami dla skazanych na śmierć głodową i „czarną ścianę” na dziedzińcu tego bloku, gdzie dokonywano masowych egzekucji i rozstrzeliwań z broni małokalibrowej.

W wielu innych blokach i pomieszczeniach urządzono stałą muzealną ekspozycję, dokumentując planową eksterminację ludności krajów okupowanych przez faszystów, obrazując martyrologię narodów Europy, historię obozu w Oświęcimiu i męczeństwa więźniów. Zorganizowano kilka oddzielnych ekspozycji narodowych.

## W HOLDZIE OFIAROM

Z inicjatywy rządu PRL, Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego oraz byłych więźniów tego obozu, w Brzezince wzniesiono Międzynarodowy Pomnik Ofiar Faszyzmu. Pamięć ofiar Oświęcimia uczczono także nadaniem przez Radę Państwa najwyższego odznaczenia bojowego — Krzyża Grunwaldu I klasy, który umieszczono na płycie pomnika. Natomiast muzeum, jako jedyną placówką na świecie, wyróżnioną zostało najwyższym odznaczeniem Światowej Rady Pokoju — Medalem im. Fryderyka Joliot-Curie.

Od momentu utworzenia Muzeum Oświęcim stał się miej-

scem masowych pielgrzymek ludzi niemal z całego świata. Oddali tu hołd ofiarom faszyzmu najwybitniejsi mężowie stanu, m. in.: gen de Gaulle, premier ZSRR Aleksiej Kossygin, prezydent Finlandii Urho Kekkonen, prezydent Jugosławii Josip Broz-Tito, sekretarz generalny ONZ — Kurt Waldheim i papież Jan Paweł II oraz wielu, wielu innych.

## STRASZLIWE MEMENTO

Podobne międzynarodowe znaczenie spełnia również muzeum, prowadzące szeroko zakrojone prace naukowo-badawcze. Powstało tu największe w podobnych muzeach obozowych w Europie archiwum, gromadzące ponad 200 tys. dokumentów. Wykorzystano je m. in. jako materiały dowodowe w wielu procesach przeciwko hitlerowski-

zbrodniarzom wojennym, a szczególnie esesmanom z załogi Oświęcimia. W oparciu o te dokumenty powstały również liczne opracowania dotyczące historii obozu, jak np. kalendarium — podstawowy materiał faktograficzny o wszystkich wydarzeniach każdego obozowego dnia. Staraniem muzeum ukazywały się również liczne wydawnictwa typu przewodników, informatorów, wspomnień byłych więźniów (płon corocznych konkursów), katalog własnych bogatych zbiorów grafiki, malarstwa i rzeźb o tematyce oświęcimskiej. Wiele z tych wydawnictw ukazało się w obcojęzycznych wersjach — nawet japońskiej. Staraniem muzeum przygotowano również liczne wystawy, obrazujące martyrologię więźniów Oświęcimia i historię obozu, które eksponowane były w Polsce i w wielu krajach świata. Dodac do tego trzeba również bogaty, bo liczący ponad 50 pozycji zestaw filmów o tematyce oświęcimskiej, będących dziełem polskich i zagranicznych dokumentalistów.

Muzeum stało się rzeczywistym międzynarodowym symbolem męczeństwa narodów, a Oświęcim nadal — oskarża i ostrzega. **JERZY GRZYWA**

## Jak to było naprawdę, czyli...

# „Dziennika Polskiego” w miarę dokładne opisanie

Drugiego dnia po wyzwoleniu Krakowa Jacek Frühling, przedwojenny dziennikarz warszawski, spotkał w Hotelu Francuskim Adama Ważyka. „Słuchajcie — powiedział Ważyk — za kilka dni zaczniemy tu wydawać pismo codzienne”. I po kilku godzinach Frühling był już posiadaczem dokumentu mianującego go redaktorem naczelnym pisma, które miało się zacząć ukazywać, i zarazem dysponentem gmachu przy ul. Wielopole, słynnego Pałacu Prasy — byłej siedziby koncernu „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”.

25 stycznia ukazał się pierwszy numer „Dziennika Krakowskiego”. Tytuł na pierwszej stronie donosił: Odra przekroczona. „Niedługo trwało moje panowanie przy ul. Wielopole — zwierzał się potem Frühling. Przyszedł Putrament z decyzją zmiany tytułu pisma na „Dziennik Polski”. Bojowy, groźny w słowie i geście, nigdy letni, zawsze zadziorny, zrobił tak zwany porządek”. Czwartego lutego ukazał się pierwszy numer

„DZIENNIK POLSKI” ma 35 lat. Wiek to już, co tu ukrywać średni, okres młodości chmurnej, kiedy to na poczynania młodzieńca przez palce patrzymy i wiele mu wybaczymy — minal. Nie więc już nie chroni dzisiejszego Jubilatę przed publiczną oceną. Od dawna jesteśmy w posiadaniu faktów wyjaśniających jak doszło do powstania i rozwinięcia tej trzydziści pięć lat trwającej działalności. Czas je ujawnić

„Dziennika Polskiego”. Tytuł na pierwszej stronie informował: 80 km od Berlina.

Równocześnie Stanisław Witold Balićki montował zespół. Do redakcji zgłaszali się dziennikarze i pisarze: Bogdan Brzeziński, Zygmunt Merla, Stefan Nowiński, Witold Zechenter, Władysław Grzędzielski, Stanisław Dygat, Adam Włodek. Po kilku miesiącach Putrament odszedł do Warszawy, a jego miejsce zajął Stanisław Witold Balićki — człowiek legenda.

Marian Podkowinski też zamieszkał w „Dzienniku”. „Przyjął mnie w swoim gabinecie Stanisław Witold Balićki, krakowski Hearst prasy polskiej. Wysoki i potężny jak wieża mariacka, ugościł mnie w ten sposób serdecznie, że do dziś ciepło mi się rbi na myśl, że pracowałem — na

## PO RAZ PIERWSZY W HISTORII

# Zimowy bój o szczyt świata polskich alpinistów

## Atakują Polacy

Wszystkie dotychczasowe ekspedycje na Czomolungmę organizowano wiosną lub jesienią w najdogodniejszych porach roku. Latem bowiem, w porze monsunów, obfite opady śniegu uniemożliwiają w rejonie Everestu jakąkolwiek działalność alpinistyczną. Zimą więc natomiast wysoko w górach huraganowe wiatry, a temperatura sięga minus sześćdziesięciu stopni, Everest i sąsiednie szczyty Himalajów czują się więc w tych okresach nie zagrożone przez człowieka. Ale do czasu.

W grudniu ub. roku wyruszyła do Nepalu polska wyprawa, kierowana przez Andrzeja Zawadę. Cel — zdobycie Everestu zimą. Jest to pierwsza tego rodzaju próba w historii alpinizmu, wyprawa poniekąd zdobywcza, otwierająca nowy rozdział w podbojach wysokich gór. Dwudziestu czołowych polskich wspinaczy podjęło się zadania, które budzi podziw. Podziw i... kontrowersje. Po co...?

## Być pierwszym!

Andrzej Zawada, 51-letni inżynier-geofizyk z Warszawy, jest jednym z najwybitniejszych himalaistów świata. Zapisał na swym koncie wiele wyczynów o najwyższym stopniu trudności, był pierwszym zimą na Nonszaku (7497 m), kierował polską wyprawą na Lhotse (8501 m), kapitulując 250 m przed szczytem. Dokonał kilku wejść w Karakorum i Hindukusz nie przetartymi szlakami. Ale marzył o wyczynie wyjątkowym — o zimowym szturmie na Mount Everest. Długo jego ambitne zamiary pozostawały tylko mrzonką, gdyż nepalskie przepisy zabraniały jakiegokolwiek działania alpinistycznego w zimie. Długotrwałe zabiegi dyplomatyczne, poparte pięknymi sukcesami polskich wspinaczy, przyniosły efekt.

Po kilkutygodniowych przygotowaniach 20 polskich alpinistów odleciało do Katmandu. Przewodził im Andrzej Zawada, ale cała ekipa to też mistrzowie w swoim fachu. Ruszali nie bez obaw, bo nikt z nich nie wie, co go czeka zimą w drodze na Everest.

## Torują szlak

„Życę im szczęścia i powodzenia. Otwierają nowy etap podbojów gór wysokich. Po raz pierwszy zimą! To jest wyprawa zdobywcza. Polacy torują szlak. Za nimi pójdą inni...” — nie krył uznania słynny an-

gielski himalaista Christian Enington, gdy dowiedział się o próbie naszej ekspedycji.

Polacy atakują Mount Everest klasyczną drogą pierwszych zdobywców. Według meldunków z Katmandu alpinści sforsowali lodospad Icefall. To jeden z najtrudniejszych odcinków, zwany „prześciem samobójcy”. Kilkusetmetrowa kaskada lodowa, pełna szczelin, turni i jam lodowych, kryje wiele niebezpiecznych i zdradliwych pułapek.

Dalej droga prowadzi dnem Kotla Zachodniego, by następnie raptownie wspiąć się ku górze. Lodowe stoki Lhotse i skalne „Zebro Genewczyków” to kolejna przeszkoda do pokonania. A wyżej — Przełęcz Południowa (blisko 8000 m), „prześcień szczytu”. Stąd już „tylko” 300 metrów do wierzchołka. To „tylko” stanowi największy problem wyprawy. Strzelista, całkowicie odsłonięta do wiatru, Grań Południowa zmogła już wielu śmiatków. A zima panuje tam piekło. Wichry wieją z prędkością do 150 km na godz., a w rozrzedzonym powietrzu organizm nie wytrzyma większych obciążeń. Nawet maska tlenowa nie pomaga. Na tej grani załamwała się większość wypraw, ginęli ludzie. W październiku ub. roku zamarzi tu na śmierć Niemka Hannerole Schmatz i jej partner Kanadyjczyk Ray Gent. Już schodzili ze szczytu. Chcieli odpocząć...

## Czy wytrzymają?

„Zdecyduje odporność fizyczna i psychiczna członków wyprawy” — stwierdził Andrzej Zawada, gdy pytano go o szanse powodzenia polskiej wyprawy. Wybrałem najmocniejszych i najwarszawskich alpinistów, zaprawionych w zimowych wspinaczkach i sprawdzonych w najtrudniejszych warunkach. Takich, co nie zastraszają się czy podjąć ryzyko, gdyż góry są ich wiek miłością, a wspinanie się — życiową pasją. Idziemy świadomie niebezpieczeństw i ogromu trudności jakie nas czekają”.

Co kilka dni jeden z warszawskich krótkofalowców odbiera krótki szyfr z Katmandu. To wiadomości o losach wyprawy, przekazywana z bazy ekspedycji. Dotychczasowe meldunki były pomyślne: „Sa coraz wyżej”. Oby następne były podobne, a w końcu nadzędzi ten najsławniejszy Polacy na szczycie świata. Oby...

TOMASZ TRZCINSKI



Tę kreację dla amatek ekstrawagancji zaprojektował słynny Paco Rabanne. CAF — EFE

honor! — w krakowskim „Dzienniku”. Jeszcze po latach nie ukrywa, że „Dziennik” był dla niego wielką szkołą dziennikarstwa. Stefan Otwinowski przywedrował do „Dziennika” z Warszawy i został też przez Balićkiego przygarnięty. Balićki zaprosił do współpracy ucznia III klasy Gimnazjum im. Sienkiewicza, a potem poetę, felietonistę, recenzenta i aktora, którego przed tygodniem pozegnaliśmy na zawsze — Leszka Herdegena.

W 1950 roku przybył do redakcji młody człowiek o nazwisku Sławomir Mrozek, i wprowadził do dziś kraują anegdota na temat jego dziennikarskich początków, ale co by nie było: człowiek z niego, a przy okazji dramaturg, wyrósł! Po dwudziestu pięciu latach już będąc „Wielkim Mroźkiem”

MARIAN NOWY

Rozmowy „Echa“

Nie pale, lecz wieże stawiał Chrobry nad granicą

Unikatowy słownik czeka na swego wydawcę

(Dokończenie ze str. 1)

my stosowane w modernizmie międzywojennym znajdujemy już w koszarach i wojskowych magazynach z czasów Królestwa Kongresowego.

— Pan zajmuje się jednak przede wszystkim architekturą krajobrazu, gdzie więc miejsce na architekturę obronną?

— To jakby moje hobby ale wbrew pozorom również pewna konieczność zawodowa. Jest bowiem taka dziwna sukcesja, zwłaszcza na terenie Krakowa: wszędzie tam, gdzie niegdyś istniały obiekty wojskowe — wchodzi zielen. Mury miejskie rozebrano, aby założyć Plac. Fortyfikacje austriackie zamieniły się w Aleje (i miały niegdyś wiele zieleni). Piersień fortyfikacyjny wokół Krakowa częściowo już nie istnieje, też

ma wszelkie szanse aby zamieścić się w sieci parków. Tak więc łączenie tych dwóch dziedzin architektury nie jest czystą abstrakcją — choć czasem i dla mnie bywa zaskoczeniem.

— Rozumiem teraz skąd w Pana pracy naukowej znalazł się czas na przygotowanie słownika dawnej architektury obronnej.

— Pomysł zrodził się przed kilkunastoma latami. Zebrałiśmy się w dużej, ogólnopolskiej grupie z zamiarem wydania słownika encyklopedycznego. Po wstępnych ustaleniach, kiedy wiedzieliśmy już jak duże i pracochłonne będzie to dzieło okazało się, że nikt nie jest zainteresowany sfinansowaniem wydaniem słownika.

— Z tego wieloosobowego zespołu pozostało więc tylko 4 uparci: Pan, mgr Marian Kornecki, mgr Zygmunt Holzer i architekt Andrzej Swarczewski.

— Tak. W czwórkę zdecydowaliśmy, że zrobimy zmniejszony słownik, wykorzystując oczywiście (z powołaniem się na autorów) te materiały, które powstały w ramach pierwszego zespołu. Nie mając innych możliwości pracowaliśmy takim „bieda-sposobem”. Spotykaliśmy się raz w tygodniu na cztery godziny. Tak powoli, przez 7 lat podzielił się kilkusethasłowy słownik.

— Gdzie Panowie szukali indeksu hasel, które należałoby opracować?

— Przede wszystkim oparliśmy się na encyklopedii wojskowej Laskowskiego, wydawanej w latach 1936—38. A potem już było szperanie po słownikach staropolszczyzny, rękopisach itp. Korzystaliśmy również z pewnej pomocy prof. prof. Urbanczyka, Herbsta i Zachwatowicza, porównywalnymi znaczeniem słów z językiem czeskim, niemieckim. Przy tej okazji udało nam się odszukać i wyjaśnić wiele słów zapomnianych i zastąpionych nowszymi, nie zawsze w zgodzie z ich właściwym znaczeniem.

Na takie błędy natrafiliśmy już w pierwszym okresie prac, jeszcze w poprzednim zespole. Współpracujący wówczas z nami archeolog doc. Żak pod wpływem postępujących badań doszedł do wniosku, że konieczna jest zmiana terminologii naukowej, stosowanej w archeologii a odnoszącej się do Słowiańszczyzny. Używa się bowiem np. określenia „palisada”, pod-

czas, gdy jest właściwe słowo „częstokół”. Palisada zaś, to słowo francuskie i to pochodzące z XVIII wieku.

Podam również inny przykład. W historii architektury funkcjonuje określenie „donzon”, jako nazwa głównej wieży zamku obronnego. Pod koniec XIX wieku mówiło się także „stóp” (nazwa zapożyczona z języka litewskiego). A przecież w starosłowiańskim języku wieża taka nazywała się po prostu „stúp”. I dopiero posiadając taką wiedzę, rozumiemy np. znaczenie cytatur: „Chrobry stawiał słupy nad granicą”.

— Panie Profesorze balaagan terminologiczny, jaki panuje w tej dziedzinie wymaga więc ostatecznego uporządkowania. Wasz zespół dokonał już tego żmudnego zadania, w jaki sposób dotrzeć jednak do jego wyników, skoro nie ukazał się w wydaniu książkowym?

— Nie jest najtrudniej odpowiedzieć na to pytanie. Usłowoaliśmy zainteresować naszym słownikiem kilka wydawnictw, Bezsukcesyjnie. W końcu skorzystałem z tego, że jestem redaktorem Teki Komisji Urbanistycznej Architektury PAN i udało mi się ulokować słownik, jako załącznik do Teki, ukazujący się co rok. W tym roku wyjdzie ostateczny odcinek.

— To doprawdy dziwna sytuacja. Tym bardziej, że słownik służyłby nie tylko hobbystom. Nie wątpię, że byłby bardzo przydatny np.

w obecnym procesie odnowy Krakowa i innych zabytkowych zespołów urbanistycznych.

— Oczywiście. Nagminnie przecież zdarzają się nieporozumienia w interpretacji różnych pojęć, a to prowadzi do sporego zamętu.

— Dodatkowa wartość słownika to również fakt, iż podstawowe informacje opracowane zostały w 7 językach. I jest to chyba unikatowe dzieło w skali światowej?

— Dotychczas ukazał się tylko jeden słownik tego rodzaju. Opracowany przez naukowców z RFN, Hiszpanii i Włoch — zawiera tylko 70 hasel z architektury obronnej średniowiecza. Jednak definicje w poszczególnych wersjach językowych nie są jednoznacznie identyczne, co podważa nieco jego wartość naukową. Nasz słownik jest więc nie tylko znacznie bogatszy ale i rzetelniejszy naukowo. A mimo to nie może jakoś ujrzeć światła dziennego w takiej formie na jaką zastępuje.

— Dziękuję Panu za rozmowę i nie pozostaje mi nic innego, jak tylko wyrazić nadzieję, że znajdzie się jednak wydawnictwo, które ku zadowoleniu zainteresowanych i własnej chwale wyda „MALY SŁOWNIK TERMINOLOGICZNY DAWNEJ ARCHITEKTURY OBRONNEJ W POLSCE”.

Rozmawiała:

EWA SMĘDER-BAUEROWA



Niezwykłości światowej architektury

Krzywa Wieża w Pizie

Na turystów całego świata działa jak magnes Piza — tokańskie około 100-tysięczne miasto leżące nad rzeką Arno.

To włoskie miasto założyli Etruskowie, od 180 roku p.n.e. było w rękach Rzymian. Obecnie jest dużym ośrodkiem przemysłowym. Miliony turystów przyjechało tu jednak Plac Cudów (Piazza dei Miracoli) — romańsko-gotycki zespół architektoniczny ułożony przeważnie z Krzywa Wieża. Ta romańsko-gotycka kampanilla, czyli wolno stojąca wieża-dzwonnica, należy do jednolitego stylowego kompleksu katedry z arkadową fasadą budowaną od 1063 roku po XIII wiek, baptysterium (1153 do XIV wieku) i kampanilli wznoszonej z przerwami od 1174 do połowy XIV wieku.

Ogromnym zainteresowaniem cieszy się 57,705 m wieża znana jako Krzywa Wieża. Wkrótce po rozpoczęciu budowy po 1174

r., prawdopodobnie z powodu podmiokłego podłoża, fundamenty od strony południowej zaczęły osiadać. Począwszy od 3 kondygnacji, wieża wznoszono ze stopniowym odchyleniem od pionu w stronę przeciwną. Budowę ukończono, mimo że w czasie jej wznoszenia odbiegała od pionu już o 2,1 m. W 1829 roku szczyt wieży odchyłony był już o 4,72 m, a obecnie ponad 5 m. Obliczono, że z każdym rokiem wieża pochyla się o dalsze 8—10 mm.

Zachodzi więc obawa, że wieża stojąca wbrew zasadom tektoniki musi runąć. Od blisko 70 lat szuka się sposobów uratowania słynnego dzieła mistrza Bonanno Pisano.

Naukowcy dopatrują się przyczyn przechylenia wieży nie tylko w wadliwej konstrukcji budowy, lecz także w działaniu wód podskórnych a nawet rotacji Ziemi.

Koncepcje ratowania są różne, od opasania budowli metalową konstrukcją, przez zastosowanie dźwigni z przeciwwagą i umacniania fundamentów. Podobno ostatnio proces przechylenia uległ pewnemu zahamowaniu.

Może więc jeszcze wiele pokoleń ciekawych zdoła wejść kreconymi schodami na szczyt wieży, doznając zabawnego uczucia osuwania się ziemi spod stóp (bardzo zbliżonego do efektów nadużycia alkoholu) aby ze szczytu podziwiać koronkową fasadę bazyliki i baptysterium, które mają nie mniejszą wartość artystyczną i artystyczną ale są zwyczajnie... pionowe. Dlatego z Pizy większość osób wywozi tylko wspomnienie Krzywej Wieży z 7 dzwonami, które nigdy nie dzwonią równocześnie, by swym rezonansem nie przyspieszyły jej zagłady.

Tekst i zdjęcie: JADWIGA RUBIŚ

W pracowni artysty

Pracownia artysty — to miejsce ma w sobie coś romantycznego, mistycznego, przepiękne jest atmosfera „nie wiadomego”. Tu powstaje dzieło sztuki.

Pracownia nie jest zwykłym miejscem pracy, jest także wyrazem osobowości twórcy, jego sposobu myślenia i odczuwania. Z tego zespolenia otoczenia i człowieka wyłania się dzieło sztuki, choć nie zawsze bardzo odmiennie od wszystkiego co je zrodziło. Trudno jest dostrzec wzajemne współzależności istniejące między twórcą, dziełem i jego najbliższym otoczeniem. To co dla nas nieuchwytnie, dla artysty jest wyrażone, to on tak kształtuje swoje otoczenie, by współdziałało z nim podczas pracy.

Może więc dlatego, będąc w pracowni, wydaje się nam, że panuje tam balaagan. Patrząc dokoła myślimy — „Jakie to wszystko jest nie uporządkowane”. Ot, np. jakiś przedmiot spaść, przewrócić się, został zapomniany. Ale spróbujcie go podnieść, przesunąć, poprawić według waszego uznania. Zaraz pracujący tam twórca położy to w tym samym miejscu, a wasze zyczliwe sprzątanie uzna za in-

gerencję w jego warsztat pracy. A czy ma rację? Pomyślcie tylko, co by się stało, gdyby chirurgowi podczas operacji nagle ktoś, nie znający się na rzeczy ani na stylu pracy, pokładai narzędzia wg własnego widzimisię. Efekt pracy tego chirurga byłby dość żalony. I choć pracownik twórcy nie jest tak dramatyczny w konsekwencjach, to jednak warunki pracy muszą być dostosowane do człowieka i celu jego działania. W pracowni ma to o tyle istotne znaczenie, że jest ona miejscem, w którym artysta wytwarza swój własny świat.

Oczywiście istnieją także pewne ramowe, powtarzające się elementy pracowni: typowe dla wszystkich tego typu pomieszczeń. Pierwszym z nich jest takie ustawienie okien, by dawały dobre światło. Dobre tzn. jasne lecz nieagresywne, wypełniające całą pracownię. Takie, żeby o nim nie myśleć, że przeszkadza, żeby móc po prostu wszystko zobaczyć na pierwszy rzut oka. Szczególnie korzystne jest bieżeniowe światło północne. Ono właśnie oświetlać wszystko daje, nieuchwytną w opisie dokładność detalu. Sztuczne

światło jest dość męczące — rzadko uda się dobrać naprawdę dobre lampy by spełniły warunki światła dziennego.

Drugi problem to rozmiary pracowni. Duża pracownia stwarza możliwość tzw. odejścia. Mała — uniemożliwia to. Znalęć takiego malarza, co mieszkać i pracując w pokoju 4x3 m miał „odejście” na długość łóżka. Artysta w trakcie tworzenia pracuje nad drobnymi elementami dzieła. Toteż chcąc oglądać całość, musi się od niego odsunąć, odejść na te kilka czy kilkanaście metrów. Mówiąc samym ich warsztat to nie tylko pedzel, sztaluga, duto, ołówek czy inny przedmiot. To dopiero podstawowy sprzęt. Reszta, cały formalny język sztuki, złożona problematyka i wiele innych spraw też muszą zaistnieć w pracowni, znaleźć dla siebie miejsca. To właśnie czyni z pracowni tak ciekawe miejsce, to też — prócz osobowości artysty i jego dzieł — tworzy tę specyficzną, fascynującą atmosferę. Ten „artystyczny nieład” jakże często jest bardzo precyzyjnie uporządkowanym światem przedmiotów, ułożonych według praw wizualnych twórcy.

Pracownia sa zawsze nastawione na to, by były funkcjonalne, by były doskonałym warsztatem pracy. Tych kilka spraw

o których wspominałem nie wyczerpuje zagadnienia.

Każdy twórca uważa często co innego za funkcjonalne i wg własnych zasad kształtuje otoczenie. Wiele spraw jest tu wręcz niewytłumaczalnych a przez to uznawanych niejednokrotnie za dziwactwo.

Jednakże w przypadku indywidualnych osobowości te własne „dziwactwa” są w pełni funkcjonalnymi udogodnieniami. Twórcy pracują w skomplikowanej i trudnej do wyrażenia określenia, sprecyzowania dziedzinie aktywności ludzkiej. Tym samym ich warsztat to nie tylko pedzel, sztaluga, duto, ołówek czy inny przedmiot. To dopiero podstawowy sprzęt. Reszta, cały formalny język sztuki, złożona problematyka i wiele innych spraw też muszą zaistnieć w pracowni, znaleźć dla siebie miejsca. To właśnie czyni z pracowni tak ciekawe miejsce, to też — prócz osobowości artysty i jego dzieł — tworzy tę specyficzną, fascynującą atmosferę. Ten „artystyczny nieład” jakże często jest bardzo precyzyjnie uporządkowanym światem przedmiotów, ułożonych według praw wizualnych twórcy.

BOLESŁAW LUTOSŁAWSKI

Co masz na półce?

Mania przedrukowywania

Konflikt pomiędzy krytyką a literaturą jest stary jak świat. Istota tego konfliktu polega na zasadniczej rozbieżności i nieprzystawalności obu dyscyplin. Krytyka nie ma na literaturę wpływu żadnego. Literatura rozwija się według własnych ślepych norm i porządków. Jeśli zdarzy się, iż ocena lub diagnoza krytyczna wpłynie na literaturę, będzie to wpływ zgnubny i oplakany. Jeśli zdarzy się, iż literatura wysłucha głosu krytyki okaże się, iż głos ten był głosem fałszywego doradcy. Krytyka w Polsce ma przeważnie zgnubny wpływ na pisarzy. Pragnie utajemniczyć w najsekretniejsze arkana sztuki, zapominając o podstawach. Zadufana we własną nieomyślność rozlicza literaturę z rzekomego niepostulatu. Utrwała miły, unicestwia rzeczywistość.

naczej ułożonych, zafali zbytnio nowym perspektywom myślowym, jakie pojawiają się rzekomo po prze-komponowaniu całości. Zaufali wreszcie zbyt gorliwie rzeczy najmniej wiarygodnej — uwierzyli, że jakoś utworów już napisanych usprawieli ich ciągłą obecnością. Skutki smętne są i smutne. Od dobrych kilku lat trwa ekspansja Rodzimych Książek w istocie Powtórek, Remanentów i Przedruków. W najrozmaitszej postaci publikuje się rzeczy raz już opublikowane. Zanikły prawie zupełnie zjawiska tak oczywiste i w swej oczywistości tak zdławiały się niepodważalnie jak Nowa Książka czy Wybór Utworów. Rozmywanie kryteriów nie ma, jak widać, granic. Każda nowa książka jest w chwili obecnej wyborem utworów dawniejszych, ponieważ zawiera, oprócz rzeczy nowych, także rzeczy stare. Każdy wybór utworów jest (z powodów tych samych, tyle że wymienionych w kolejności odwrotnej) nową książką. Literatura jest, rzecz jasna, wieczna, nie znaczy to jednak, że pewne rzeczy trzeba ciągle powtarzać.

Jednym z takich młotów, który w ostatnich latach został szeroko rozpropagowany przez piśmiennictwo krytyczne i eseistyczne, jest Mt Księgi. Inspiracje i rodowody są tu zresztą szlachetne i skądinąd interesujące. Schulz, Mallarmé, koncepcja dzieła otwartego, Joyce, itd. Mt Księgi opisuje dzieło, które byłoby sumą treści i formy, nie miałoby początku ani końca, zaczynało zaś i kończyło w każdym fragmencie. Miałby to być utwór sam z siebie istniejący, przetrastający i przewycięzający wolę autorską, w pewnym sensie nieludzki. Koncepcja jest atrakcyjna, bardzo literacka i skuteczna w jednorazowym, eseistycznym użyciu. Jak się jednak okazuje, została nieco opacnie zabsolutyzowana w świadomości pisarzy polskich. Zaufali oni znanemu wymowie tych samych fragmentów, tyle, że i-

Pragnę na koniec polecić uwadze Czytelników nowy tomik Tadeusza Różewicza. Zawiera on, oprócz wierszy zupełnie nowych, teksty starsze oraz opublikowane przed kilkunastoma miesiącami poemat prozą pt. „Duszczycka”. Tych, którym nie udało się zdobyć pierwszego wydania „Duszczycki” informuję, iż ukazało się jej kolejne wydanie, do którego autor dołączył kilka nowych i starych wierszy.

JERZY PILCH

Tadeusz Różewicz, Opowiadanie traumatyczne, Duszczycka, WL Kraków, 1979.

# Rezerwat przyrody polskiej stacji antarktycznej

**A**NTARKTYKĘ uznaje się za obszar najmniej zniszczony przez cywilizację, pomimo stwierdzenia tu wielu niekorzystnych wpływów z odległych stron, jak i zachodzących w związku z działalnością człowieka w tym rejonie świata. Problemem staje się zachowanie naturalnego środowiska. Wiąże się to z aktywnym działaniem i jest sprawą ważną dla całej ludzkości.

Od kilku lat PAN prowadzi tutaj systematyczne prace badawcze w ramach klubu 13 państw — stron układu antarktycznego. Członkowie klubu odbywają okresowe spotkania konsultacyjne. Ostatnio taka narada odbyła się na przełomie września i października ub. r. Jedną z jej ważnych decyzji, z inicjatywy Polski, było ustalenie jeszcze jednego obszaru o szczególnym znaczeniu naukowym.

Rozmawiam z doc. dr hab. Andrzejem Myrczą, kierownikiem czwartej wyprawy antarktycznej PAN, przebywającej od ponad trzech tygodni w stacji im. Henryka Arctowskiego.

— Jest to ósmy tego rodzaju obszar, wytypowany tym razem przez polskich naukowców. Wyjątkowe walory przyrodnicze, takie jak nie spotykane gdzie indziej przebywanie w jednej kolonii lub tuż obok siebie trzech gatunków pingwinów, czy też miejsce rozrodczych różnorodnych gatunków fok, a nawet legowisk uchatek południowych, są przesłanką podstawową do obiecia tego terenu przepisami o ścisłej ochronie.

**Z**ASADNICZE reguły obowiązujące w obszarze antarktycznym, a więc położonym na południe od 60 równoleżnika, zasygnalizowane przez Traktat Antarktyczny z 1959 roku, zostały już wcześniej wypracowane. Jednym z podstawowych dokumentów jest przyjęte w 1964 r. „Uzgodnione porozumienie w sprawie ochrony antarktycznej flory i fauny”, nie dotyczące jednak wielorobów, bezkręgowców i ryb. Ostatnia z ważnych decyzji jest uchwalenie w 1972 r. konwencji o ochronie fok (m. in. zakazano całkowicie zabijania i łowienia fok „Rossa”, słoń morskich i uchatek). Jednakże określone obszary, ze względu na unikatowe wartości przyrodnicze, wymagają dalszych ograniczeń ostrzejszych i bardziej konsekwentnych. Stąd tworzenie jakby ścisłych rezerwatów, w których obowiązują określone zasady działania, a nawet zachowania i poruszania się ludzi.

**S**TACJA im. H. Arctowskiego została upoważniona przez X Spotkanie Konsultacyjne do opieki nad tzw. obszarem nr 8. Kolejne wyprawy PAN już wcześniej prowadziły prace naukowe na tym obszarze; będącym częścią większego polskiego „policjonu” badawczego, obejmującego całą Zatokę Admiralicji i wycinek otaczającego ją lądu. Podstawowa idea naszych badań jest poznanie funkcjonowania antarktycznego ekosystemu strefy przybrzeżnej, co pozwoli ocenić zasoby żywe tego rejonu i sformułować prawa, rządzące gospodarką przyrody. Celem naszym jest zbudowanie modelu obiegu materii i przepływu energii w tym układzie ekologicznym. W przyszłości może to nam pozwolić także na racjonalne korzystanie z antarktycznych bogactw przyrodniczych.

HANNA KRZYŻANIAK



## LABIRYNT WSPÓŁCZESNOŚCI

Pomyślmy o tym muzeum

**T**radycyjnie już po Nowym Roku Polska Agencja Prasowa ogłosiła „Listę dziesięciu najciekawszych wydarzeń minionego roku w polskiej nauce i technice”. Zaraz na wstępie autorzy zastrzegli się, że lista nie ma żadnego oficjalnego charakteru. Była tylko konsultowana, jak się można domyślać, w kompetentnych kręgach naukowych.

Nie będziemy jej raz jeszcze wyliczać. Tym bardziej nie będziemy się z nią sprzeczać. Ma przecież na celu ukazanie nie jakiejś absurdalnej listy przebojów, a przypomnienie, spopularyzowanie zmięszanych prac ludzi nauki i techniki.

**S**popularyzowanie. Właśnie. Bardzo to trudne zajęcie i jakże szalenie ważne. Popularyzator sam siebie stawia w niewygodnym położeniu. Jest przecież dyletantem (nawet jeśli ma fachowe wykształcenie, to jest tylko dziennikarzem), a powinien pisać a nauce w aureoli kompetencji i znajomości najnowszymi naukowymi warsztatami. Po drugie, popularyzacja nauki musi zaspokajać bieżące punkty widzenia, wskazywać twórczość popularyzatora przeczyta nie tylko zwykły śmiertelnik, choć on jest założonym odbiorcą, ale także i ten, którego teorie, doświadczenia czy wynalazki się opisuje.

Stwierdzić, że przyszło nam żyć w czasach, w których coraz mniej rozumiemy — tak są specjalistyczne i skomplikowane — to z pozorów sentencja nieprawdziwa. No bo jak to? Ilość pól wypełnianych przez wiedzę coraz bardziej się zwiększa, pożytkowanie tej wiedzy także jest szybsze i pełniejsze. Ale może właśnie dlatego? Może to ta lawina cywilizacyjna powoduje, że pojedynczy umysł dawno już przestał nad nią panować, ogarniać, wyciągać właściwe wnioski, rozumieć?

W roztrząsanie takich dylematów musi wkraczać popularyzacja. Dostarczyć nie tylko wiedzy źródłowej, suchego opisu eksperymentu naukowego, ale zinterpretować go, uplasować na właściwym miejscu w syntezie myśli, w hierarchii potrzeb oświatowych każdego człowieka. Jednak czy owe potrzeby zawsze są odpowiednio rozbuźnione? Czy, jak się pięknie wyraził jeden z intelektualistów, zawsze wiemy, skąd przychodzimy i dokąd idziemy?

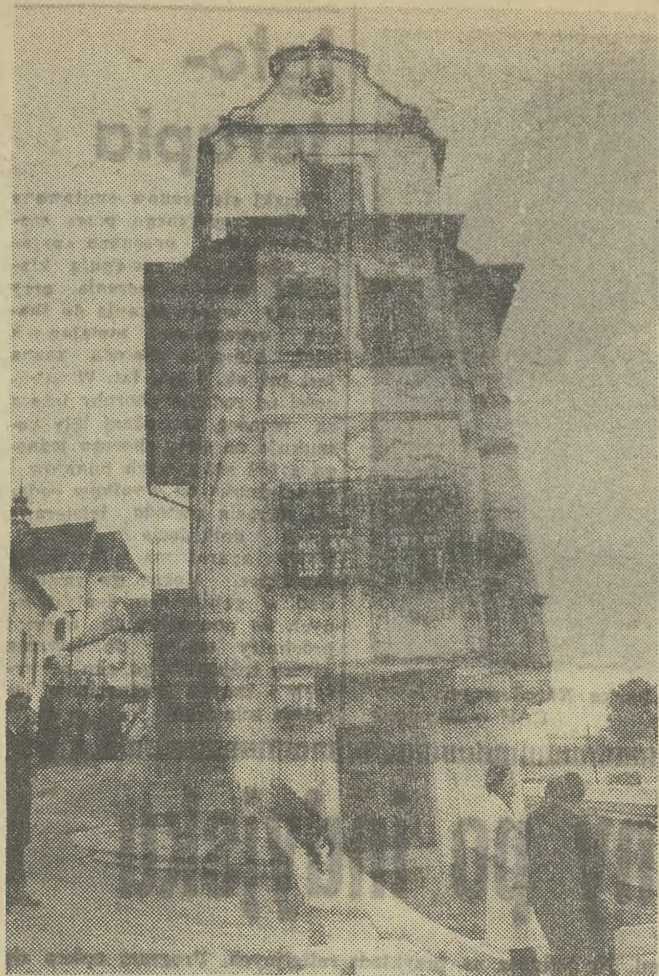
Gdy rozmyślałem tak nad tymi problemami, przeczytałem w „Studentce” mądry i interesujący artykuł Janusza Zaręby pt. „Przeszłość nauki bez przyszłości?”, w którym autor wypowiada tezę, iż Kraków, przastare (i ucale nie wypychające) źródło polskiej myśli naukowej, jakieś nie umie sprzedać tego dorobku, nie docenia jego znaczenia, nie popularyzuje.

J. Zaręba, odhywając pouczającą ale smutną raczej wędrówkę po placówkach muzealnych związanych z nauką, konstatuje, że optymalnym wyjściem byłoby stworzenie w naszym mieście Muzeum Historii Nauki, w którym przeglądnąćby się zarówno dorobek Krakowa w tej dziedzinie, jak i znała realizację koncepcji nowoczesnego ukazania historii całej nauki, z jej ideami, wielkimi uczonymi, eksperymentami, aparaturą, zastosowaniami, których dziś wielokrotnie nie jesteśmy już w stanie dostrzec.

Publicysta „Studenta” nie chce wiele. Postuluje harmonizację wysiłków tych kilku krakowskich naukowych kolekcji i muzeów, sfederowania ich w jednej, spójnej koncepcji i prezentacji, silnej placówce. Ale przecież w całym kraju nie ma Muzeum Nauki. I myślę, że rzucenia hasła podjęcia dyskusji o budowie w Krakowie takiej nowoczesnej placówki nie ma się co wstydić. Z całą pewnością znalazłoby się do rozmów wielu zainteresowanych partnerów. Jeśli Czytelnicy też pragnęliby dorzucić swoje wstępne trzy grosze — prosimy do „Echa” napisać. W świecie istnieje kilka wyspaniałych muzeów — właściwie już nie muzeów a Di-sneylandów nauki i techniki, gdzie każdy może wcielić się w wielkiego badacza czy odkrywcę, dotknąć, wypświetlić, uruchomić, zostać oczarowanym wielkością ludzkiego geniuszu.

Nie może być na dłuższą metę przeszkodą, aby taka placówka nie mogła powstać w Krakowie. Dzięki niej ocalimy dla potomnych choćby najciekawsze wydarzenia roku, a i sami zrozumiemy więcej z siebie.

KRZYSZTOF W. KASPRZYK



Rokokowa kamieniczka mieszczkańska, odrestaurowana w 1973 r. na siedzibę Muzeum Zegarów. Fot. JADWIGA RUBIS

# W królestwie zegarów

**D**ziś fabryki produkują dziesiątki zegarów mechanicznych i elektronicznych, tuzinkowych, niewiele różniących się od siebie. Stare zegary, nieliczne już, wypielegnowane rękami znakomitych mistrzów, stają się przedmiotem podziwu i zbieractwa hobbyistów oraz muzeów na całym świecie.

Niewiele jednak miast może konkurować ze stolicą Słowacji pod względem bogactwa i niepowtarzalności zbiorów historycznych zegarów. Ich ilość w Bratysławie pozwoliła na wyodrębnienie ze zbiorów Miejskiego Muzeum samodzielnej ekspozycji w odrestaurowanym, stylowym budynku zabytkowej dzielnicy u podnóża Hradu.

Już sama rokokowa mieszczkańska kamieniczka przy ul. Staromiejskiej, pod intrygującą nazwą „U Dobrego Pasterza”, znakomicie wkomponowana w architekturę otoczenia, sprawia wrażenie. A co dopiero mówić o zawartości poszczególnych wnętrz. Zgromadzono tu isne zegarowe cuda.

Są zegary słoneczne, przymocowane do podłoża i przenośne, ze szlachetnych metali, brązu i drewna, bogato zdobione, używane jeszcze w Słowacji w XVIII w. Są klepsydry — piaskowe zegary drewniane na ozdobnych żelaznych podstawach, typowe dla słowiańskiego rzemiosła. I wreszcie — ukazana jest cała skala nieprzebranych możliwości sztuki zegarów mechanicznych — kieszonek, budzików żelaznych i mosiężnych, wmontowanych w olejne obrazy ściennie, kominkowych z rzeźbami polyskującymi złotem oraz urzekających prostotą ludowych „kukulek”.

Słowem, co krok, to niespodzianka dla oczu i uszu. Słychać

melodie pozytywek, „kukanie”, wybijanie kwadransów i godzin, tykanie mechanizmów. Dużych i małych, wiszących i stojących, zaskakujących kształtem i oryginalnością konstrukcji czasomierzy. Nie byłoby jak to grałka dla znawców i miłośników sztuki, dla każdego, kto choćby tylko na chwilę przystanie. (Z)



Stylowy XVIII-wieczny zegar kominkowy z symbolami przemian czasu.

# I my wydobywaliśmy złoto

**C**ena złota na światowych rynkach nieustannie idzie w górę. Ow stan rzeczy znalazł również odbicie w naszych sklepach jubilerskich. Co prawda złota w Polsce już nie wydobywamy, więc sprawa złotego boomeru jesteśmy jakby mniej zainteresowani, ale przecież...

Złoto wydobywano również i w Polsce, z tego właśnie okresu pochodzą nazwy miast: Złotoryja, Złoty Stok, Mons Aurus — Złota Góra, albo Civitas Aureimontis — Złote Miasto — tak nazywano Złotoryję w średniowieczu.

Pokłady złotożoności piasku na terenie Górki Mieszczańskiej, wzgórzach wokół wsi Kopacze, Wzniesieniu Legnickim na pół-

noc od Kopacze, między Sepowem a Podgórnikiem (na południowy zachód od miasta) oraz na lewym brzegu dawnego łożyska Kaczawy — eksploatowane były już zapewne w końcu XII w., a w pierwszej ćwierci XIII w. wydobywanie złotego kruszcu osiągnęło już pełen rozkwit. W latach 1220—1224 istniała w Złotoryi osobna kategoria ludności, trudniąca się wydobywaniem złotego kruszcu. Wzmianki o wydobywaniu złota spotykamy jeszcze w 1342 roku (występują wtedy górnicy w źródłowych wykazach ławników), w 1344 (miasto, posiadające od 1217 roku na własność kilka kopalni, przejmując całkowicie prawo ich eksploatacji, a książę zatrzymuje tylko ogólny nadzór i czynsz). W

roku 1404 książę legnicki Ruprecht podaje, że „nasze kopalnie złota w Złotoryi (...) stoją zniszczone i puste z powodu załewu wody”. Mimo tych książęcych narzekania, istnieją na to dowody, na przełomie XIV i XV wieku złotoryjskie kopalnie dostarczały 120—150 grzywien tygodniowo.

Jednak pod koniec XVI wieku kopalnictwo złota powoli zamiera. Główną przyczyną stają się wody podskórne zalewające sztolnie, coraz głębiej zalegające i coraz uboższe pokłady. Dziś na jedną tonę złotoryjskiego piasku przypada 0,02 gramy złota.

W kilka wieków później rozpoczyna się w okolicach górniczą eksploatację rud miedzi —

powstaje tzw. Stare Zagłębie Miedziowe, które w latach sześćdziesiątych oddaje palnę pierwszeństwa bogatszym złozom lubińskim. Na rozstajnych drogach u wylotu z miasta stoi na postumencie ostatni wózek ruda, jaki wyjechał na powierzchnię z pobliskiej kopalni „Lena” a pod nim podpis „Górnicy — miastu”. Górnicy poszli za „nową miedzią”, a samo miasto jakby spuściło z tonu. Tempo życia jakby spowolniło. pozostał tylko urok małego miasteczka zbudowanego na planie dwóch rynków — dolnego i górnego i dwóch łączących je równoległych ulic...

Czy zabranie tu kiedyś powrotna gorączka złota...?

JACEK BALCEWICZ

## Krakowiacy, jacy byli?

# Koledować, zwyczaj wszędzie

**S**ZOPKA KRAKOWSKA — miejska i podmiejska — znana jest powszechnie, mniej natomiast wiadomo o szopkach wiejskich spod Krakowa, które — jak pisał na początku XX wieku Stanisław Czaja „nie dorównują pięknością szopkom krakowskim, są proste, ubogie,

ale przecież wykazują pewien gust oryginalny tak w ogólnym kształcie, jak i w ozdobach”. Szopki wiejskie były na ogół pokaźnych rozmiarów, posiadały scenę, na której występowały lalki. Zespoły kolednicze liczyły co najmniej siedmiu czy ośmiu ludzi, nie tylko parobczaków, ale często także młodych gospodarzy. Uczestnicy przebiegali się za pasterzy, aniołów, diabły itp., część z nich grała na rozmaitych instrumentach. Zespoły także odgrywały przedstawienia bądź kukielkowe, bądź żywe, które zwano „jasełkami”.

Kolednicy wyruszeni wieczorem w dniu św. Szezepana i udawali się przede wszystkim do najbiedniejszych gospodarzy, gdzie mogli się spodziewać przyjęcia do łby i hojnych datków. W następne dni udawano się do domów biedniejszych. Chodzono tak aż do Trzech Króli.

Zdarzało się, że dwie konkurencyjne grupy spotykały się przed jednym domem, a wtedy jak pisał Kolberg „uszczynia się niekiedy przez zazdrość rzemienną między nimi kłótnia, która się w bójkę przeradza, tak że jeden drugim szopkę popuszcza lub naduważa i samych siebie poturba, tłukąc się wzajem łapkami”.

**P**O PRZEDSTAWIENIU, którego treścią były zdarzenia

betlejemskie i rozmaite parodystyczne scenki, otrzymywali kolednicy „koledę” — najczęściej gotówkę, niekiedy także poczęstunek z wódką, a na drogę kiełbasę, słoninę, chleb i placki. Do szczególnego szczyku należało częstowanie koledników pod koniec XIX wieku, rzadko wtedy jeszcze na wipiła, herbata.

Obdarowani kolednicy jak najczęściej życzyli gospodarzom wszelkiej pomyślności: „Każda krowka niech się wam ocieł, dżaban mleka dawaj, każda kurka trzy razy kurczątka w roku oddawaj, świnię i prosięta, jagnięta i cielęta, by się mnożyły, a tłuste były”.

Kolednicy „zmczeni” poczęstunkiem często swoją wędrówkę kończyli w karczmach przez co — jak zauważa jeden z badaczy: „policja względem takich koledników nieprzyjaźnie jest usposobiona”. Występował przeciw nim także kler, bo do przedstawień niejedyn raz zakradał się kpina lub dwuznaczność uwieczniająca doktrynę religijną.

**N**AJCZĘSTSZYMI POSTACIAMI-kukielkami występującymi w szopce podkrakowskiej były: król Heród, Czarownica, Diabeł, Śmierć, Krakowiak i Krakowianka, Dziad, Ułan, Mar- (Dokończenie na str. 9)

# MARY PENATY

## Uwaga mróz!

Wraz z pierwszymi mrozami były już i pierwsze, bolesne odmrozenia. Można jednak tego uniknąć przestrzegając pewnych podstawowych zasad.

Przed wszystkim ubieramy się ciepło i luźno. Żadna obcisła odzież! Również obuwie należy nosić obszerniejsze, tak by można było włożyć dodatkową parę wełnianych skarpet, nie wolno też (odnosi się to zwłaszcza

do panów i dzieci) bucików zbyt mocno sznurować, gdyż utrudnia to krążenie krwi. Czapki muszą zakrywać uszy, ręce chowamy w ciepłych, włóczkowych lub futerkowych rękawiczkach. Przed wyjściem z domu twarz powinno się dobrze natłuścić kremem (oczywiście nie nawilżającym!), o czym przypominamy również wszystkim mamom, gdyż delikatna skóra dziecka jest szczególnie wrażliwa na mróz.

W przypadku zauważenia, że nos, uszy, policzki czy też ręce zaczynają na mrozie blednąć, że tracą uczucie a po ogrzaniu sinieją i występuje na nich obrzęk, miejsc te należy natychmiast nacierać śniegiem albo zimną wodą. Przy większym odmrożeniu radzimy jak najszybciej udać się po poradę lekarską.

Przebywając na mrozie powinno się co pewien czas rozcierać twarz oraz ręce, nawet podczas niedługiej przechadzki.

## Kanony parzenia herbaty

Tylko umiejętnie i ze znawstwem rzeczy parzona herbata posiadać będzie odpowiedni aromat, smak i kolor. Przypominamy więc podstawowe reguły. Przed wszystkim należy czajniczek ogrzać zalewając go wrzątkiem, który po kilku chwilach wylewamy, a czajniczek dokładnie osuszamy. Dopiero teraz można wysypać herbatę (jednego gatunku względnie mieszankę kilku) licząc jedną czubą łyżeczkę na osobę i zalać ją odrobiną wody, tak by tylko zwilżyła listki. Następnie czajniczek na 2-3 minuty stawiamy na odkrytym imbryku z gotującą się wodą. Wreszcie etap trzeci — herbatę zalewamy wrzątkiem i parzymy od 5 do 7 minut. Niektórzy herbaciarni smakosze doradzają 10 minut.

I jeszcze jedna uwaga — ażeby nie uронić z aromatu herbaty — dziubek czajniczka podczas parzenia zatykamy watą.

Szczerze też doradzamy podawanie herbaty nie w szklankach, lecz w filiżankach.

## Jak długo?

Doświadczone panie domu wiedzą doskonale co i jak długo należy gotować, natomiast młode „nowicjuszkii” nie zawsze orientują się w tym. Dla nich też podajemy naszą informację dotyczącą podstawowych produktów żywnościowych.

Mięso wołowe gotuje się od 1 1/2 do 2 godzin, kości od 2 do 3, kure starsza od 2 do 3, kure młoda od pół do całej godziny, flaki wołowe co najmniej 5 godzin, flaki cielęce 1 1/2 godziny, ziemniaki od 20 do 30 minut, kiszona i świeża kapusta 1 1/2 godz., marchewkę od 15 do 25 minut, kaszę krakowską 12 minut, grzyby suszone 1 1/2 godz.

Geś lub indyka piecze się 1 1/2 godziny, kureczkę smaży się 20 do 30 minut, podobnie jak i befszytk.

## Włosy w zimie

Zima nie jest zbyt łaskawa dla naszych włosów uciśniętych czapkami czy chustkami, pozbawionych przez kilka godzin dziennie dopływu powietrza. Stąd oprócz systematycznego mycia wymagają one dodatkowych zabiegów. Najlepiej poddać je małej kuracji ziołowej wzmacniającej włosy, nadającej im miękkość i połysk.

W przypadku np. wypadania włosów dobrze jest przygotować nalewkę z korzenia łopianu zalanego spirytusem (dwie łyżki korzenia — sześć łyżek spirytusu), która wlewamy do szklanego, szklanego naczynia i odstawiamy na tydzień w chłodne miejsce. Ważką umoczoną w nalewkę przecieramy skórę głowy co drugi dzień.

Do mycia włosów dobrze jest używać wywaru z korzenia łopianu, liści pokrzywy, kłącza tataraku i ziela skrzypu (w równych proporcjach po trzy łyżki na litr wody). Mieszankę tę gotuje się na małym ogniu (pod przykryciem) ok. 15 minut.

Również wzmacniające właściwości posiada nalewka sporządzona z pięciu łyżek liścia pokrzywy zalanych dwoma szklankami spirytusu, którą należy użyć po okresie dwóch tygodni od jej sporządzenia. Służy ona jako dodatek do mycia włosów — w ilości pół szklanki na litr wody.



Jeden z najstarszych ptaków świata — złoty orzeł z kalifornijskiego Parku Narodowego.

CAF — Keystone

# Planowanie rodziny po indyjsku

**D**OKTOR ALICJA HORAK wróciła niedawno z Indii i Pakistanu. Uczestniczyła w kongresie Indyjskiego

Towarzystwa Planowania Rodziny (Family Planning Association of India), jako jedyna lekarka z Europy. Dr A. Horak od 20 lat współpracuje z Lekarskim Towarzystwem Planowania Rodziny, działającym w USA; na wielu międzynarodowych zjazdach dała się poznać jako autorka koncepcji młodzieżowej poradni profilaktycznej, propagatorka nowoczesnej antykoncepcji i metod wychowania seksualnego młodzieży.

— Stąd z pewnością zaproszenie do Bombaju?

— Temu zaproszeniu zawdzięczałam niezwykle interesującą podróż i poznanie wielu ciekawych ludzi. Ograniczyłam się do spraw, które mnie na tamten kontynent sprowadziły. W 1962 roku na zjeździe Międzynarodowego Towarzystwa Planowania Rodziny w Warszawie pani Dhanvanti Rama Rau, reprezentująca Indyjskie Towarzystwo Planowania Rodziny, powiedziała m. in.: wychowanie seksualne nas nie interesuje. U nas wszyscy mieszkają razem, dzieci na wszystko patrzą. Cały problem ograniczał się do sterylizacji mężczyzny i kobiet, zachęcanych różnymi sposobami. I o to w 1979 r. sprawy sterylizacji schodzą na plan drugi, a tematem głównym, zwłaszcza w kongresowych dyskusjach, było właśnie wychowanie seksualne dzieci i młodzieży, przygotowanie do życia w rodzinie.

— Przełom? Sterylizację — wymuszaną — wiązano z repersjami politycznymi,

z upadkiem poprzedniego rządu Indiry Gandhi...

— To jest kraj trudny dla nas do wyobrażenia. Np. ogromnie dużo ludzi żyje tam na ulicy. Na ulicy się mieszka, pracuje, gotuje, handluje, rodzi i umiera. Zaintrygował mnie np. obrazek: stary mężczyzna z podwinionymi nogami coś monotonicznie powtarza, otaczający go młodzi ludzie, wsluchani, coś „dziergają”. Brałam to za modły, a to pracowała „brygada” kłajająca dywany. Człowiek w środku mówił im coś w rodzaju: nitka czerwona, dwie nitki czarne, węzełek... Dyktował wzór. Przytaczam ten obrazek dla zrozumienia sytuacji ludzi, którzy tam chcą cokolwiek przekazać, propagować. Mogą to tylko powiedzieć albo pokazać na obrazku. Z 637 mln mieszkańców Indii tylko 35 proc. ukończyło jakieś szkoły, ogromna większość to analfabeci. Co dzień rodzi się 33 tys. dzieci, rocznie przybywa 12 mln ludzi (dane te czerpie z materiałów podanych na kongresie). Pytano mnie kilkakrotnie: ile osób u was mieszka na ulicy? Z 7 milionów mieszkańców Bombaju milion żyje na ulicy. Nie garną się do budowanych mieszkań, nie chcą płacić za światło, wodę. „Nie potrzebują”. Nie stać ich. Religia utrzymuje ich w przekonaniu, że te wyrzeczenia zostaną im wynagrodzone w życiu pozagrobowym.

— Jak zatem wygląda praca Towarzystwa Planowania Rodziny, zwłaszcza, że mieszkańcy tego kontynentu mówią tyloma językami?

— Organizacja planowania rodziny operuje głównie obraz-

kami. Na jednym na przykład: rodzina 12-osobowa, zabiedzona, nędznie odziana, obok ubogiej chaty. Na drugim obrazku dla kontrastu: rodzice, troje dzieci. Ładnie ubrani, dorodni, piękny dom, samochód. A mieszkańcy Indii na to: Allah pobłogosławił tym pierwszym, mają dużo dzieci. Siła kraju tkwi w ilości ludzi. Tak myślą, choć wiele dzieci ginie z głodu, choć średnia długość życia wynosi tu 46 lat. Podobnie — w innych krajach Azji Południowej i Południowo-wschodniej.

Dołączyłam do grupy, która w ramach prac kongresowych, zajmowała się chirurgiczną techniką regulacji urodzeń czyli sterylizacją mężczyzn i kobiet. Dało mi to możliwość zobaczenia wielu peryferyjnych szpitali. Widziałam tych ludzi dobrowolnie zgłaszających się do sterylizacji — wychudzonych, obdartych, nie domytych, niedożywionych, z zabiedzonymi dziećmi na rękach. Dobrowolna sterylizacja jest nadal praktykowana, natomiast przerywanie ciąży nie jest zalegalizowane. W 1979 roku sterylizacji poddało się ok. 1,5 miliona osób. Ale też już prawie 4,5 miliona mężczyzn i kobiet skorzystało z różnych form antykoncepcji. W tych warunkach to jest wielki sukces. To jest w istocie przełom. Organizacja planowania rodziny jest tam bardzo żywotna. Skupia ludzi światłych, głównie lekarzy, pielęgniarki, często absolwentów uniwersytetów europejskich i amerykańskich. Ma bardzo nowoczesny program akcji uświadczenia, obliczony na: maleńkie dzieci, młodzież, rodziców, nauczycieli, przedstawicieli rozlicznych ugrupowań

# Igłoterapia

Wiązki elektronów emitowane ze skonstruowanego przez czechosłowackich uczonych aparatu „Akudianst” zastępują klasyczną metodę leczenia przy pomocy wprowadzania do tkanki organizmu metalowych igieł, która to metoda znana jest już ok. 4 tys. lat. W zależności od rodzaju choroby lekarz za pomocą specjalnej igły poszukuje na ciele chorego jednego z 664 aktywnych punktów i w zależności od wyników badania określa metodę igłoterapii przez dotknięcie elektrodą. Nowy aparat ma uniwersalny charakter. Można go zastosować w gabinetach dentystycznych do poszukiwania ukrytej próchnicy zębów, do leczenia nerwu trójdzielnego, ran otwartych i innych trudnych do leczenia schorzeń.

religijnych. Program opiera się na mądrym założeniu, że o wiele łatwiej jest rodzinę kształtować niż wpływać na już ukształtowaną. Jest to organizacja silna, ma do dyspozycji prawie 18 tys. szpitali i innych placówek leczniczych, w których różne warianty programu są sprawdzane tytułem eksperymentu. W celu systematycznego upowszechniania rozsądnej regulacji urodzeń, właściwego przygotowania do życia w rodzinie.

Dziękuję za rozmowę:  
HELENA NOSKOWICZ

## Moto-sprawy

# Zamarzanie zamków

**Z** problemem tym styka się corocznie ta grupa użytkowników, która zdecydowała się eksploatować swoje pojazdy w okresie zimowym. Kłopot jest możliwy do uniknięcia, jeżeli zamki wzmocniej zabezpieczymy przed zamarznięciem. W tym celu należy ich wewnątrz osuszyć korzystając np. z elektrycznej suszarki do włosów lub w ostateczności z termoforu z gorącą wodą, który przykładamy kilkakrotnie w okolicę zamka. Następnie mechanizm zamka trzeba naoliwić rzadkim olejem. Skorzystał można z oleju Selektol Specjal 10W/30, który w okresie zimowym przeznaczamy na dolewki do naszego silnika. Wilgoć dostająca się do zamków pochłaniania będzie początkowo przez olej, co skutecznie je zabezpieczy przed zamarznięciem. Chcac uniknąć kłopotów dobrze by było opisaną operację powtarzać co 3-4 tygodnie. Rzadko jednak o tym pamiętamy i któregoś ranka stajemy znów bezradni przy swoim samochodzie nie mogąc wejść do środka. Najlepsze efekty — jeśli istnieje taka możliwość — przynosi użycie suszarki elektrycznej. Dużo cierpliwości i wprawy wymaga natomiast przegrzewanie kluczyka w płomieniu zapalniczki lub zapalki. Uważać przy tym należy, aby wysoka temperatura nie spowodowała bławego odkształcenia części wykonanych z tworzywa sztucznego.

Po przekroczeniu kluczyka w zamku dobrze jest wprowadzić do jego wnętrza nieco płynu hamulcowego, który pochłonie krople wytworzonej wody. Robimy to zanurzając kluczyk w zbiorniczku wyrównawczym z płynem hamulcowym, a następnie wprowadzając go do wnętrza zamka. Uwaga: każda kropla płynu hamulcowego może zostać na lakierze trwale plamą.

Rzadko udaje się natomiast odmrozić zamki używając do tego celu odmrażacza, ponieważ działa on bardzo szybko i jeśli nie zdążymy przekroczyć kluczyka, to wytworzona w tym czasie nowa porcja pary wodnej jeszcze pogorszy sytuację. (mł)

# WYSPRANIE SOBIEŻY

## W cadosnym chichocie płyną godziny

**N**ie tak dawno byłam w pewnej dość poważnej instytucji w celu załatwienia prostej skądinąd sprawy. Miałam nieco czasu na przyjrzenie się jak też w owej instytucji ludzie pracują, gdyż oddzieleni byli od nas, klientów, tylko niewysoką szybą z okienkami.

W dużej hali ciasno stłoczone stały liczne biurka, a przy nich urzędniczkii i jeden urzędnik. Urzędniczki były młode i bardzo zajęte nie tyle pracą co załatwianiem swoich spraw prywatnych. Urzędnik, również b. młody, nie był zajęty niczym poza patrzeniem w sufit.

Panie pracowniczki zatrudniały się kupowaniem od jakiegoś obcego pana książeczek dla dzieci na gwiazdkowy prezent. Dwie, widocznie nie mające dzieci, sprzeczały się między sobą, zresztą na wesoto, gdyż jedna, wychodząc z ubikacji,

zgasiła światło, podczas gdy druga pozostała w owym intymnym miejscu w ciemnościach, z których wychyliła się by czynić wyrzuty koleżance. Dla całego personelu było to niesłychanie zabawne, tylko klienci nie widzieli w tym żadnego powodu do radości. Gdy przebrzmiały radosne chichoty, można było usłyszeć fragmenty rozmowy telefonicznej jednej z pań z jej teściową, a także przyrzecę się jednej z pracowniczek usiłującej znaleźć jakiegoś akta w rozlicznych szafkach, szufladkach i kasach. Owe poszukiwania świadczyły wyraźnie, że panienska nie ma blagodego pojęcia o tym co się gdzie znajduje.

Z licznymi przerwaniami załatwianiu nielicznych klientów posuwało się jednak powoli naprzód, niestety, zespół urzędujący, zajęty sprawami książeczek, gaszenia światła oraz rozmówkami nad wyraz

prywatnymi, a dotyczącymi ubiorów na sylwestra, popielniał różne błędy, zadając np. czegoś co już zostało dostarczone, albo też myląc stonunki rodzinne klientów, którzy nota bene wszystko napisali poprawnie w podaniach.

Ten styl pracy nie jest obcy wielu biurom i urzędom. Opowiadał mi znajomy, że dłuższy czas spędził przy okienku na poczcie, gdyż osoba b. mająca przybić stemplek wielokrotnie wznosiła go do góry i zastygła w rozpedzie, musiała bowiem opowiedzieć koleżance jak robi się jakieś pierożki. Kolega, mimo iż wysłuchał całego przepisu, nie potrafił mi go powtórzyć, gdyż zafascynowany patrzył w młoteczek ze stemplem, który wznosił się i zawiśwał, nie mogąc jakoś dosięgnąć papierka. Owa pani nie miała na pewno nic z Napoleona, gdyż wyko-

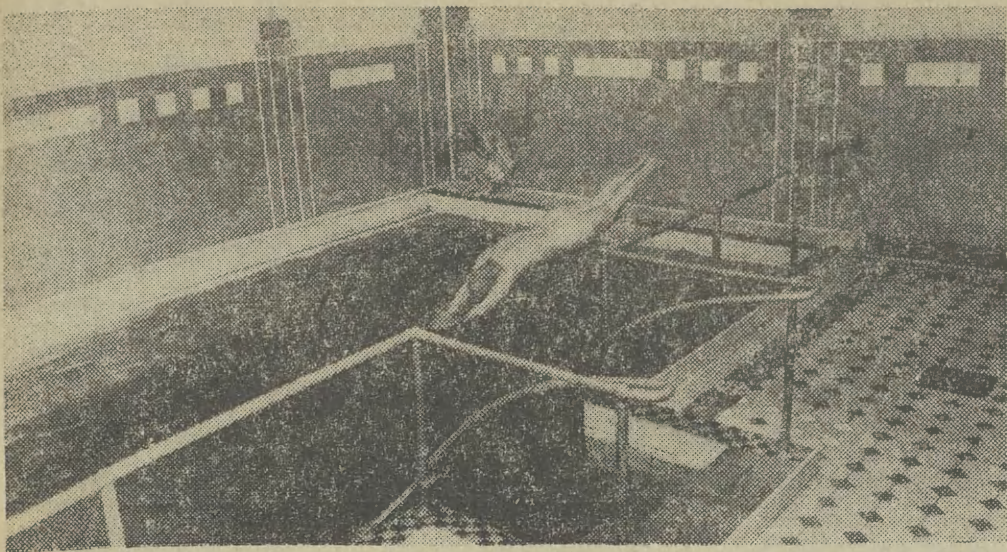
nywanie dwóch czynności tak skomplikowanych naraz (podawanie przepisu na pierogi i uderzenie stemplem) przechodziło jej możliwości. To nie są żadne wyjątki. Dzięki wizytom w sklepach i urzędach dowiedziałam się kto jak był ubrany na sylwestrowy bal, kto skąpo przyodziany wyskoczył w noworoczną noc na śnieg i nie przeziębził się, kto jak przyrzadził świątecznego karpia oraz jak odbył się ślub koleżanki. Dowiedziałam się też wielu innych rzeczy, ale nie będę ich powtarzać, gdyż to sprawu mocno osobiste, choć relacjonowane urbi et orbi w obecności licznych oczu i uszu klienteli z drugiej strony ladu lub okienka.

Powoli przestają się dziwić, że różne biura i urzędy coraz liczniej przerzucają część swojej pracy na klientów i petentów. Tu poczta każe

wypełniać dowody wystania listu poleconego, tu PZU składa na barki posiadaczy samochodów trud wypełniania (a także obliczania opłat) przekazów za różne rodzaje ubezpieczenia, tu wydzielony finansowo nie rozsyłające dziś formularzy zeznań podatkowych, lecz żądające osobistego zgłoszenia się po nie osób zainteresowanych itp.

Sprawa jest zupełnie jasna. To co dawniej robiła jedna kwalifikowana, doświadczona siła biurowa, nie miełaca przez cały czas pracy językiem lecz wykonująca swe obowiązki, teraz przypada czterem czy pięciu panienkom, mającym bardzo słabe pojęcie o swych obowiązkach, ale za to bez przerwy rozmawiających na różne tematy pomiędzy sobą. Na pracę nie ma już czasu.

MARIA KWIATKOWSKA



Łaźnia rzymska funkcjonuje przy ul. Sebastiana od roku 1913-14, założyła ją rodzina Suckich. Jak na czas powstania była luksusowym zakładem kąpielowym. Teraz, gdzieś niegdyś widać ślady dawnej świetności: witraże, zdobione kafelki, rzeźbione boazerie. Nie się jednak nie zmieniło — łaźnia rzymska ma nadal swoich wiernych zwolenników, którzy korzystają z męskiej i żeńskiej parówki i basenów z ciepłą i zimną wodą.

# Łaźnie miejskie — zabytek czy zakłady usługowe?

Łaźnie miejskie, to historia sięgająca wielu wieków. Oczywiście mamy tu na myśli tradycje wywodzące się jeszcze ze starożytności, jak np. słynne łaźnie rzymskie. Współcześnie sprawa ta wygląda zgoła in-

Pracy „Vita” z wydzielonym działem Usług Kosmetycznych i Regeneracyjnych — będzie można myśleć o pełnej modernizacji i nowoczesności. Efektem dotychczasowych przeobrażeń są już dwie sauny fińskie (4-osobowe) w zakładzie przy ul. Waryńskiego 19. Na cały ten kompleks pn. gabinetu odnowy biologicznej składa się: solarium, dwie biosauny włoskie, kabina masażu oraz kabina gimnastyki rekreacyjnej. Dalsze tego rodzaju usługi wprowadzone będą po remontach w starych zakładach przy ul. Sebastiana 9 oraz w Podgórzu przy ul. Rejtana 4.

Modernizacja miejskich łaźni jest kosztowna i wymaga urządzeń, głównie z importu. Niemniej jest to jedyny współcześnie kierunek zapewniający w przyszłości rentowność tego typu zakładów usługowych. Jak wynika z przytoczonych tu faktów i perspektyw — Kra-

ków nie pozostanie pod tym względem w tyle. (aż) Zdj. JADWIGA RUBIŚ

## NOTATNIK KRAKOWSKI

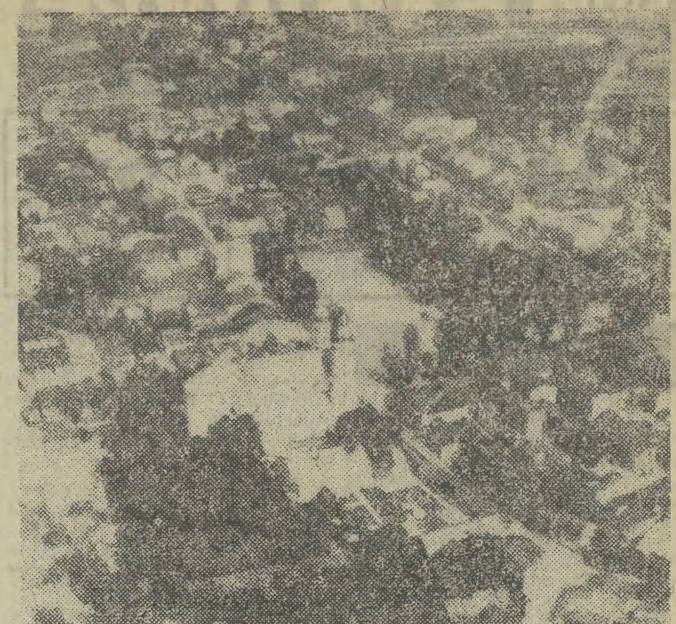
### DZIŚ O GODZINIE:

- \* 17.30 — Klub Kombatanta ZBoWiD, os. Górali 23 — Spotkanie nt. Wojna — Ludzie — Medycyna.
- \* 18 — Pawilon Wystawowy BWA, pl. Szczepański 3a — Koło Miłośników Sztuki — J. Dreścik — „Symbolizm”.
- \* 18 — DK HiL, ul. Majakowskiego 2 — Konsultacje dla artystów nieprofesjonalnych.
- \* 18 — DDK Krowodrza, ul. Papiernicza 2 — English Chat Sessions.
- \* 18 — ZDK, os. Ziota Jesień 13 — Wernisaz Andrzeja Lysia-Pusa. Słowo wstępne — prof. Wł. Hodys.
- \* 19 — KMPIK, Mały Rynek 4 — nowe wiersze czyta Tadeusz Sliwiak.
- \* 19 — ul. Reymonta 4, s. 055 — Tow. Przyj. Polsko-Indyjskiej; prof. T. Pobożniak — „Przegląd wydarzeń Indyjskich w r. 1979”.

### W KRAKOWIE

#### Przed 80 laty 25 I 1900 r.

- Ruchliwa „Czytelnia Kobiet” prowadzi cykle odczytów i pogadań, z których dochód przeznaczony jest m. in. na pomoc dla wdów obciążonych dziećmi. „Czas”
- Działający we Lwowie komitet ścisłszy dla sprowadzenia do kraju zwłok Fryderyka Chopina odbył już kilka posiedzeń. Mimo zaproszeń nie było w naszym mieście chętnych do działania. Czy więc w Krakowie mamy się tylko kontemlować muzyką Chopina?... „Czas”
- Znany krakowski introligator p. Jahoda na wystawę paryską wykonał parę okazów, które mieliśmy sposobność oglądać. Są to: pudełko na rękawiczki z wyciskanej skóry w sposobie zakopiańskim, oprawa książki w tymże stylu według rysunku architekta p. Zubrzyckiego i teka na papiery według motywów ruskich. „Czas”



Miasta naszego województwa — dziś i w przyszłości

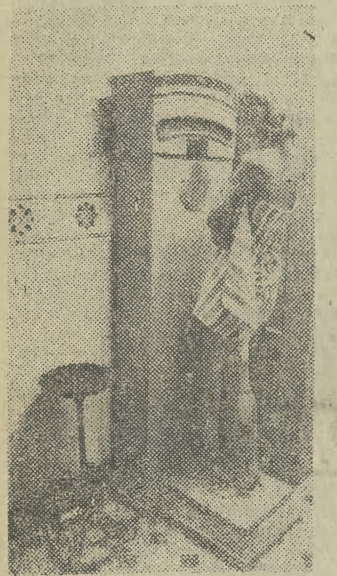
# Słomniki

**SŁOMNIKI** lokowane zostały w 1353 roku przez Kazimierza Wielkiego. Dzięki małowicznemu położeniu nad Szreniawą posiadają znaczne walory wypoczynkowe. Obszar miasta w granicach administracyjnych wynosi 340 ha, w tym 282 użytków rolnych. Miasto liczy 4,6 tys. mieszkańców w tym 94,4 proc. ludności pozarolniczej. Posiada przemysł nastawiony na rynek lokalny. W zakładach przemysłowych i usługach zatrudnionych jest 75 proc. pracujących. Wodociąg posiada 18 proc. mieszkań a kanalizację 12,8 proc. Wiodącą funkcją miasta Słomnik jest obsługa ludności i rolnictwa wykraczająca swym zasięgiem poza granice gminy. Funkcjami uzupełniającymi jest przemysł i rolnictwo.

**W PRZYSZŁOŚCI** ludność miasta wzrośnie do 8 tys. mieszkańców (w 1990 roku). Zakłada się również rozwój obsługi ludności i rolnictwa oraz rekreacji w dolinie rzeki Szreniawy. W okresie perspektywicznym z ważniejszych inwestycji na terenie miasta przewiduje się: budowę i budowę nowych zakładów przemysłu precyzyjnego, lekkiego, spożywczego i usługowego dla potrzeb lokalnych, realizację wodociągu komunalnego, sieci kanalizacyjnej i gazowej, budowę miejskiej oczyszczalni ścieków.

**W Biurze Rozwoju Krakowa** opracowany jest plan przestrzennego zagospodarowania miasta i gminy Słomniki, przygotowane są też decyzje i opinie dla inwestycji w zakresie nadzoru urbanistyczno-budowlanego.

Repr. JADWIGA RUBIŚ



Tu w parówce najłatwiej traci się na wadze, a o postępach można się natychmiast przekonać.

W Krakowie działało przez wiele lat osobne przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą „Miejskie Łaźnie”. Jednak w miarę rozwoju nowoczesnego budownictwa mieszkaniowego, rentowność ich zaczęła stale maleć. W 1975 roku usługi kąpielowe przejęła Spółdzielnia „Gromada”, lecz rentowność również to nie poprawiło. Cały problem sprowadzał się bowiem (i sprowadza nadal) do modernizacji tych usług.

Typowe zbiorowe łaźnie straciły dziś dość sporo na popularności. Toteż z dniem 1 stycznia 1980 r. po kolejnej reorganizacji i przejęciu ich przez Spółdzielnię



Natryski to ten rodzaj kąpieli, który wybierają osoby mające mało czasu.

## Wrośnięci w pejzaz

# Czar „Warszawianek”



„Warszawianki” — ta niewielka kawiarenka przy ul. Sławkowskiej ma swoje wieloletnie tradycje. Upodobał ją

sobie od lat krakowscy literaci, muzycy i plastycy. Była to pewnie zasługa najpierw właścicielki, a potem jej kierowniczką pani Haliny Buyko, która umiała tu stworzyć niepowtarzalną atmosferę, sprzyjającą wzajemnym dyskusjom i towarzyskim kontaktom.

Pani Halina swoją pasją umiała również zarazić zaczynając wówczas u niej pracę **JANINĘ DOMAŃSKĄ**, która dzisiaj po 15 latach mówi po prostu — *Najważniejszy dla mnie jest kontakt z moimi klientami. Znam ich prawie wszystkich, bo przychodzą do „Warszawianek” codziennie by pogwarzyć a nawet się pokłócić. Nie można w uszyścić, przeliczyć na pieniądze w tej kawiarence. W „Mocce” byłam bufetową, „Warszawianki” prowadzę na zasadzie ajencji. Ogromna satysfakcję sprawia mi to, że na drugą stronę ul. Sławkowskiej przeniesli się obecnie ze mną wszyscy dawni goście kawiarni „Mocca”.*

Pani Janina zapomniała wspomnieć, zapewne przez skromność, że w obu kawiarniach spełnia rolę, nie tylko gospodynii lokalu, ale specyficznej „skrzynki kontaktowej”. Jej zostawia się bowiem najrozmaitsze informacje, wiadomości, przez nią umawia się na spotkania.

A kiedy nadchodzi święta albo dzień imienin mało kto dostaje od swych klientów tyle kwiatów co Janina Domańska, która skromnie stwierdza, iż wszystko co uzyskała w życiu to zasługa Haliny Buyko, która nauczyła ją pracy i sympatii do ludzi. (bog)

## rozmowy przy herbacie

# Muzyka w Dworku Białoprądnickim

Dworek Białoprądnicki, wspaniale odnowiony, typowy klasycystyczny dwór polski z dwiema oficynami, zamykającymi honorowy dziedziniec, otoczony pięknymi drzewami, mieści w sobie Dziedziniecowy Dom Kultury, tętniący wszechstronnym życiem kulturalnym. Rozmawiam z mgr **ANDRZEJEM RADNIEKIM**, energicznym i sympatycznym zastępcą dyrektora.

— Zazdroszczę Panu pracy w tych pięknych wnętrzach i w tym uroczym o każdej porze roku otoczeniu. Proszę o kilka słów dla Czytelników „Echa” o działalności muzycznej Dworku Białoprądnickiego.

— Rzeczywiście chciałbym, żeby muzyczne imprezy sięgały do nas melomanów z całego miasta, tak jak dziś są już atrakcją dla mieszkańców naszej okolicy, dla których jesteśmy w tej stronie Krakowa jedyną placówką kulturalną. Jako absolwent krakowskiej PWSM mam do muzyki osobisty sentyment, no i staram się, by nasz Dworek liczył się coraz bardziej w życiu muzycznym Krakowa. Stoi on przecież na fundamentach

letniego pałacu biskupów krakowskich, w którym kwitły niegdyś wszelkie sztuki.

— Na mieście jest coraz więcej afiszy z podobizną Dworku i z zapowiedziami ciekawych imprez.

— W interesującej pania dziedzinie prowadzimy działalność dwutorową. Propagujemy muzykę jazzową i urządzamy koncerty muzyki poważnej. Działa u nas Jazz-Club „Dworek” (kieruje nim Wojciech Chmurułowicz), a oprócz koncertów co ciekawszych grup jazzowych, w każdy poniedziałek posłuchać można interesujących płyt i dowiedzieć się o wykonawcach, utworach i aktualnych prądach muzycznych. Te wieczory muzyki mechanicznej prowadzi na przemian z wielkim znaw-

stwem red. Antoni Krupa („Giganci jazzu”) i Wojciech Chmurułowicz („Spotkania z jazzem”). Działa też w Dworku we wtorki i czwartki „Kawiarnia muzyczna”. Młodzież tłumnie ściga do naszych wspaniałych piwnic.

— Bardzo lubię nastrój Waszych piwnic, ale zachwycają się salami parteteru.

— Toteż te klasycystyczne sale oddaliśmy muzyce poważnej. W każdą trzecią niedzielę miesiąca w Sali Kominkowej urządzamy koncerty muzyki dawnej. Współorganizatorami są członkowie krakowskiego zespołu „Flori Musicali” — Marta i Zygmunt Kaczmarek. Występowali już u nas Elżbieta Stefańska-Lukowicz z Kazimierzem Mozyńskim, lutnista Antoni Pilch, wspomniany zespół „Flori Musicali”. W lutym gościć będziemy Trio Rensansowe.

— A niedawno narodził się nowy cykl...

— Tak, od nowego roku mamy „Wieczory w Dworku”. Patronuje im nasza Akademia Muzyczna. Gospodarzem wieczorów, na których można posłuchać dobrej muzyki, porozmawiać z wykonawcami i wypić kawę lub herbatę (wskalkulowana w niewysoką cenę biletu), jest Adam Kaczyński. W styczniu grała pianistka Wanda Ornatowska, w lutym usłyszymy Kwartet Smyczkowy Mieczysława Szełera oraz Olge Szwajgier i Danutę Mroczek. Krakowskich melomanów zapraszamy serdecznie do Dworku przy ul. Papierniczej.

— Jestem przekonana, że każdy, kto raz zakosztuje tej specyficznej atmosfery tradycyjnej staropolskiej gościnności, jaką pamięje w tych pięknych salach, wyrwać się będzie do Was na chwilę wytchnienia i muzycznych wrażeń.

ANNA KURAS

## W kilku wierszach

Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Jagiellońskiego „Słowianki” przyjmując zapisy do grupy tanecznej, wokalne i muzycznej. Zapisy przyjmowane są do dnia 10 lutego 1980 r. w lokalu Zespołu przy ul. Płastowskiej 26 (pawilon) w godzinach 11-15 lub telefonicznie: 728-78 wewn. 16.

\*  
Biuro Wystaw Artystycznych w Krakowie przypomina, że wystawa prac dwóch znakomych artystów — Konrada Szrednickiego i Stanisława Kusowskiego trwać będzie jeszcze tylko do 27 stycznia.

\*  
Z inicjatywy Zakładowego Oddziału Samoobrony i Klubu HDK przy Krakowskich Zakładach Przemysłu Gumowego „Stomil”, odbyła się 74-ka kolejna akcja honorowego dawstwa krwi. W akcji HDK wzięło udział 64 osób w tym około 75 proc. członków ZOS, oddając łącznie 25 litrów krwi. W akcji tej oddano 1000-y litr krwi dla potrzeb lecznictwa.

## Herody w Galerii Milenium

Jutro w sobotę 26 bm. o godz. 12 w Galerii Milenium przy ul. Stolarskiej 13 wystąpi 11-osobowy zespół Herody z Wielkiej Wsi. Bedzie to widowisko koleđnicze. Impreza połączona zostanie z otwarcie wystawy pt. „Motywy roślinne w tkaninach I w haftach. (paw)

# KIEDY Co KIEDYgoze Co goze? KIEDY

<b>PIĄTEK</b> <b>25</b> STYCZNIA Pawia Tatiany	<b>SOBOTA</b> <b>26</b> STYCZNIA Polikarpa Pauliny	<b>NIEDZIELA</b> <b>27</b> STYCZNIA Przybysława Jana
--	--	--

## TEATRY

**Piątek**  
Słowackiego 19.15 Brytanik. Miniatura (pl. sw. Ducha 2) 19.30 Poljanci. Modrzejewskiej 19.15 Z biegiem lat, z biegiem dni, cz. III Co dalekie było - blisko. Scena Forum 17 Głosy przeszłości. Kameralny 19.15 Queen Mary. Bagatela 19.30 Tango. Ludowy 19.15 Bellejem polskie. Muzyczny (ul. Lubież 49) 19.15 Król walców. Teatr 36 (Rynek Gł. 7) 19 Jazz i Pantomima. Jama Michalika 22 Kabaret - Diabli nadal...

**Sobota**  
Słowackiego 19.15 Brytanik (prem. pras., abonamenty nieważne). Miniatura 19.30 Poljanci. Modrzejewskiej 19.15 Wyzwolenie. Kameralny 19.15 Queen Mary. Bagatela 19.30 Tango. Ludowy 19.15 Bellejem polskie. Muzyczny 19.15 Król walców. Groteska 16 Alicja w krainie czarów. Kolejarza (ul. Bochenska 5) 19 Dłaczego zaraz tragedia (prem.). Teatr 38 19 Jazz i Pantomima. Jama Michalika 22 Kabaret - Diabli nadal...

**Niedziela**  
Słowackiego 14 Carmen. 19.15 Opowieści Lasku Wiedeńskiego (przedst. dla dorosłych). Miniatura 19.30 W małym dworku. Modrzejewskiej 19.15 Wyzwolenie. Kameralny 19.15 Queen Mary. Bagatela 11 Cuda i dziwoty (przedst. zamkn.). 19.30 Tango. Ludowy 19.30, 19.15 Bellejem polskie. Groteska 11, 16 Alicja w krainie czarów. Teatr 38 19 Jazz i Pantomima. Kolejarza 15, 19 Dłaczego zaraz tragedia.

## KINA

**Piątek**  
Kijów 15.30, 19.45 Przemienienie z wiatrem (USA 1. 12). Uciecha 15.45, 18, 20.15 Rój (USA 1. 12), 22.15 Zemsta różowej pantery (ang.). Warszawa 15.45, 18, 20.15 Konwój (USA 1. 15). Wolność 15.45, 18, 20.15 Imperium namiętności (jap. 1. 18). Sztuka 15.45, 18, 20.15 Strzał w ciemności (ang.). Wanda 15.45, 18, 20.15 Wściekły (pol. 1. 18). MI. Gwardia 15 Dubler (fr. 1. 12), 17, 19.15 Mistrz kierownicy ucieka (USA 1. 15). Wrzós (Zamojskiego 50) 16, 19 Bliskie spotkanie trzeciego stopnia (USA 1. 12). Świt (os. Teatrulne 10) 15.45, 18, 20.15 Król Cyganów (USA 1. 15). Mała sala 15, 17.15 Alicja już tu nie mieszka (USA 1. 15), 19.30 Romantyczna Angielka (ang. 1. 18). Światywid (os. Na Skarpie 16) 12 prac Asterixa (fr. b.o.), 18, 20.15 Milczący wspólnik (kanad. 1. 18). Mała sala 15, 17.15, 19.30 Gwiezdne wojny (USA 1. 12). Kultura (Rynek Gł. 27) 14 Nie ma mocznych (pol. b.o.), 16, 18, 20 Brawurowe porwanie (USA 1. 18). Mikro (Dzierzynieckiego 5) 15, 18, 20 Koronczarka (szw. 1. 15). Dom Żołnierza - niecz. Związkowiec (ang. Grzegorzeczka 7) 16, 20.15 Cztery noce marzeń (fr. 1. 15), 18 DKF: Lot nad kukielnym gniazdem. Rotunda - niecz. Wisła - niecz. Maskotka (Dzierzynieckiego 55) 15.30 Tredowata (pol. 1. 12), 17.30, 19.30 Szantaz (ang. 1. 18). Pasaż (Pasaż Bielaka) 14, 15 Przygody Bolka i Lolka, 16, 18 Transamerican Express (USA 1. 15), 20 Zadio (USA 1. 15). Ugorek (os. Ugorek) 15 Colargol na Dzikim Zachodzie (pol. b.o.), 17 Przepustka dla marynarza (USA 1. 15), 19 Szkarłatny pirat (USA 1. 15). Sfinks (Majakowskiego 2) 15, 17 Powrót różowej pantery (ang. 1. 12).

**Sobota**  
Kijów 10.30, 15.30, 19.45 Przemienienie z wiatrem. Uciecha 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Rój, 22.15 Zemsta różowej pantery. Warszawa 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Konwój. Wolność 10, 12.15 Wciąż o miłości (fr. 1. 15), 15.45, 18, 20.15 Imperium namiętności. Sztuka 10.15, 12.30, 15.45, 20.15 Łowcy skalpow (USA), 15 Wspaniałość Ambersonów (USA). Wanda 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Wściekły. MI. Gwardia 15 Dubler, 17, 19.15 Mistrz kierownicy ucieka. Wrzós 11 Winnetou cz. III, 16, 19 Bliskie spotkanie trzeciego stopnia. Świt 13 Placówka (pol. 1. 12), 15.45, 18, 20.15 Król Cyganów. Mała sala 15, 17, 19 Kobieta w czerwonych butach. Światywid 16 12 prac Asterixa, 18, 20.15 Milczący wspólnik. Mała sala 15, 17.15, 19.30 Gwiezdne wojny. Kultura 5, 10, 12, 14, 16, 18 Brawurowe porwanie, 20 Twarz w twarz. Mikro 16, 18, 20 Koronczarka. Dom Żołnierza - niecz. Związkowiec 15, 18, 20 Cztery noce marzeń. Rotunda - niecz. Wisła - niecz. Maskotka 15.30 Tredowata, 17.30, 19.30 Szantaz. Pasaż 10, 11, 14, 15 Przygody Bolka i Lolka, 12, 16, 18 Transamerican Express, 20 Zadio. Podwawelskie (ul. Komandosów 2) 16 56 godzin na waga-

rach (CSRS 1. 12), 18 Taksówkarz (USA 1. 18). Teęza (ul. Praska) 17, 18 Bitwa o Midway (USA 1. 12). Ugorek 11, 15 Colargol na Dzikim Zachodzie, 17 Przepustka dla marynarza, 19 Szkarłatny pirat. Sfinks 16, 18, 20 Powrót różowej pantery.

**Niedziela**  
Kijów 15.30, 19.45 Przemienienie z wiatrem. Uciecha 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Rój. Warszawa 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Konwój. Wolność 10, 12 Wyspa Skarbow (wd. fr. 1. 12), 15.45, 18, 20.15 Imperium namiętności. Sztuka 10.15, 12.30 Flička (USA), 15.45, 18, 20.15 Łowcy skalpow. Wanda 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Wściekły. MI. Gwardia 12 Unkas ostatni Mohikanin (rum. b.o.), 15 Dubler, 17, 19.15 Mistrz kierownicy ucieka. Wrzós 11, 12 Bajki, 13.15 Winnetou, cz. III (jap. b.o.), 16, 19 Bliskie spotkanie trzeciego stopnia. Świt 13 Dzieci wśród piratów (jap. b.o.), 15.45, 18, 20.15 Król Cyganów. Mała sala 15, 17, 19 Kobieta w czerwonych butach. Światywid 13 Pirat (meks. b.o.), 16 12 prac Asterixa, 18, 20.15 Milczący wspólnik. Mała sala 15, 17.15, 19.30 Gwiezdne wojny. Kultura 10, 12, 14, 16, 18 Brawurowe porwanie, 14 Kochaj albo rzuć (pol. b.o.), Mikro 11 O dwóch takich co ukradli księżyc (pol. b.o.), 16, 18, 20 Koronczarka. Dom Żołnierza 15.45, 18 Wenda (fr. 1. 15), Związkowiec 12.15 Bajki, 16, 18, 20 Cztery noce marzeń. Wisła - niecz. Maskotka 11, 12 Bajki, 15.30, 17.30, 19.30 Szantaz. Pasaż 10, 11, 12, 13, 14, 15 Przygody Bolka i Lolka, 16, 18 Transamerican Express, 20 Zadio. Podwawelskie 11.15, 12.15 Bajki, 14 56 godzin na wagarach, 16, 18 Taksówkarz. Teęza 17, 19 Bitwa o Midway. Ugorek 12, 13 Bajki, 15 Córka króla wszechmórz (CSRS b.o.), 17 Szkarłatny pirat, 19 Przepustka dla marynarza. Sfinks 11, 12, 13 Bajki, 16, 18, 20 Powrót różowej pantery.

**Niedziela**  
Słowackiego 14 Carmen. 19.15 Opowieści Lasku Wiedeńskiego (przedst. dla dorosłych). Miniatura 19.30 W małym dworku. Modrzejewskiej 19.15 Wyzwolenie. Kameralny 19.15 Queen Mary. Bagatela 11 Cuda i dziwoty (przedst. zamkn.). 19.30 Tango. Ludowy 19.30, 19.15 Bellejem polskie. Groteska 11, 16 Alicja w krainie czarów. Teatr 38 19 Jazz i Pantomima. Kolejarza 15, 19 Dłaczego zaraz tragedia.

## WYSTAWY MUZEA

**Piątek**  
Wawel: Wyst. „Wawel Zaginiony” (piąt. sob. niedz. 10-15.30). Skarbiec i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10-15.30). Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10-18). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce. Wyst. plakatów „Kraków w ogniu” (piąt. 9-18, sob. 10-18, niedz. 10-15 wst. wol.). w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. 8-16, sob. 8-19, niedz. 8-16 wst. wol.). w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9-16 wst. wol.). Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, Zegary (piąt. 10-18, sob. 10-16, niedz. 9-14). Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Tradycje krak. (piąt. sob. niedz. 10-14). Muzeum Narodowe - Oddziały. Sukiennice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (piąt. sob. niedz. 10-18). Dom Matejki, Florjanska 41: Uzbrojenie w dawnej Polsce wg rys. J. Matejki (piąt. 12-18, sob. 10-16, niedz. 9-15). Dworek J. Matejki w Krzeszawicach, ul. Kruczkowskiego 5 (piąt. sob. niedz. 10-17). Szolayskich, pl. Szczepański 9: Pols. malarstwo i rzeźba do 1784 r. (piąt. sob. niedz. 10-18). Czartoryskich, Pijarska 8: Arcydzieła ze zb. Czartoryskich (piąt. sob. 10-18, niedz. 9-15). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Polaków portret własny (piąt. sob. niedz. 10-16). Archeologiczne, Poelska 3: Pradzieje N. Hut, Mumie egipskie w świetle promieni „X”. Starożytn. i średn. Małopolski. Lud. w mal. ikonowym, Sztuka neolitu środk. Europy (piąt. niedz. 10-14, sob. 14-18). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Pols. kultura lud. Artyści nieprofesjonalni Krakowa w 35-lecie Polski Lud. (piąt. sob. niedz. 10-15). Arkady, pl. Szczepański 3a: Mal. E. Kieferlinga (piąt. 13-20, sob. niedz. 11-18). Pryzmat, Łobzowska 3: Wyst. grafik R. Alpegiანი (piąt. 10-18, sob. niedz. 10-18). ZPAF, ul. św. Anny 3: Wyst. fotografii 1968-1976 (piąt. 10-18, sob. niedz. 10-17). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Wyst. retrospekt. C. Bologna (piąt. niedz. 10-17, sob. niedz. 10-14). Róż 3: Wyst. wspóln. rzeźby austriackiej (piąt. sob. niedz. 11-18). KMPIK, Mały Rynek 4: Wyst. prac E. Dwurnika (piąt. sob. 11-19, niedz. 11-15). Rydlówka, Tętnajera 26 (piąt. sob. niedz. 11-14). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus 79 - Akt i portret cz. II (piąt. sob. niedz. 9-21). Kopalnia Sól (piąt. sob. 8-11, niedz. 8-16). Muzeum Żup Krak., Wieliczka (piąt. sob. 9-11, niedz. 9-16). Fotosalon, KDK, Rynek Gł. 27: Pre-

zentacje instruktorskie (piąt. sob. niedz. 14-20). Galeria EMCEKA, Rynek Gł. 25: Rzeźba A. Porzeczka (piąt. sob. 11-19, niedz. 15-19). Gal. Fotografia - Video, Solskiego 24: Zb. Dłubak - Desymbolizacje (piąt. 10-18, sob. 10-18, niedz. 10-18). KMPIK, Nowa Huta, pl. Centralny: Wyst. plakatów „Z konf. genezyk” (piąt. sob. 10-20, niedz. 10-18). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Wyst. jubileusz. prof. K. Szrednickiego, Wyst. autorska St. Kuszkowskiego (piąt. sob. niedz. 11-18). BWA, Osrodek Critot 2, Kaniowicza 5: Wyst. Idee Teatru Critot 2 (piąt. sob. niedz. 11-18). Galeria 38, Rynek Gł. 7: Wyst. pasteli E. Masłowskiej-Trojanowskiej (piąt. sob. 13-18, niedz. 10-18). Galeria Krzysztofory, B. Szczepańska 2: Wyst. grafiki B. Kwasińskiej (otw. sob. 18, niedz. 11-17).

**Niedziela**  
Kijów 15.30, 19.45 Przemienienie z wiatrem. Uciecha 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Rój. Warszawa 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Konwój. Wolność 10, 12 Wyspa Skarbow (wd. fr. 1. 12), 15.45, 18, 20.15 Imperium namiętności. Sztuka 10.15, 12.30 Flička (USA), 15.45, 18, 20.15 Łowcy skalpow. Wanda 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Wściekły. MI. Gwardia 12 Unkas ostatni Mohikanin (rum. b.o.), 15 Dubler, 17, 19.15 Mistrz kierownicy ucieka. Wrzós 11, 12 Bajki, 13.15 Winnetou, cz. III (jap. b.o.), 16, 19 Bliskie spotkanie trzeciego stopnia. Świt 13 Dzieci wśród piratów (jap. b.o.), 15.45, 18, 20.15 Król Cyganów. Mała sala 15, 17, 19 Kobieta w czerwonych butach. Światywid 13 Pirat (meks. b.o.), 16 12 prac Asterixa, 18, 20.15 Milczący wspólnik. Mała sala 15, 17.15, 19.30 Gwiezdne wojny. Kultura 10, 12, 14, 16, 18 Brawurowe porwanie, 14 Kochaj albo rzuć (pol. b.o.), Mikro 11 O dwóch takich co ukradli księżyc (pol. b.o.), 16, 18, 20 Koronczarka. Dom Żołnierza 15.45, 18 Wenda (fr. 1. 15), Związkowiec 12.15 Bajki, 16, 18, 20 Cztery noce marzeń. Wisła - niecz. Maskotka 11, 12 Bajki, 15.30, 17.30, 19.30 Szantaz. Pasaż 10, 11, 12, 13, 14, 15 Przygody Bolka i Lolka, 16, 18 Transamerican Express, 20 Zadio. Podwawelskie 11.15, 12.15 Bajki, 14 56 godzin na wagarach, 16, 18 Taksówkarz. Teęza 17, 19 Bitwa o Midway. Ugorek 12, 13 Bajki, 15 Córka króla wszechmórz (CSRS b.o.), 17 Szkarłatny pirat, 19 Przepustka dla marynarza. Sfinks 11, 12, 13 Bajki, 16, 18, 20 Powrót różowej pantery.

## DYŻURY

**Piątek**  
**Sobota - Niedziela**  
Pogot. MO, tel. 97. Straż Poż. 98. Pogot. Ratunkowe, Łazarza 14: wypadki tel. 99, zachowania i przewozy 238-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20-7, niedz. 14-7), ambulatorium okulistyczne (cała doba), Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57, Nowa Huta 422-22, Lotnisko Balice 109-29, Niepołomice: 198. Dyżury szpitali:

**Piątek**  
Chir. Trzynatarska 11, Chir. dzieci, Pradnicka 35, Urolog, Pradnicka 35, Laryng, Kopernika 23a, Okulist, Witkowskie, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

**Sobota**  
Chir. Kopernika 21, Chir. dzieci, Prokocim, Urolog, Grzegorzeczka 18, Laryng, Kopernika 23a, Okulist, Witkowskie, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

**Niedziela**  
Chir., Chir. dzieci, Okulist, N. Huta, os. Na Skarpie 65, Urolog, Wrocławka 1, Laryng, Kopernika 23a, Okulist, Witkowskie, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

**Dyżurnie poradnie:** Internist., pediatr., gabinet zabiegowy (18-21), zgłoszenia wizyt domowych (18-20), w niedzielę dochodzi stomatologiczne (8-14), wizyty domowe (8-13), dla Środowiska: al. Pokoju 4, tel. 181-80, 183-96, dla Nowej Huty: os. Jagiełłowskie bl. I, tel. 856-26, dla Krowodrzy: ul. Galla 24, tel. 721-35, dla Podgórze: ul. Kutrzeby 4, tel. 618-55, 859-99. Inf. Służby Zdrowia: tel. 205-11 (cała doba), Punkt Inf. Apiecznej, tel. 197-65 (8-15, niedz. 10-18), Inf. Toksyk., Kopernika 26, tel. 199-99, Inf. akcji „W”, tel. 606-80 (9-17, niedz. 10-18), Lek. Spółdz. Pracy - Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci (codz. 18-23, niedz. 8-23) oraz lekarzy kardiologów (codz. 16-23.30, niedz. 10-18), tel. 245-78, 225-66, Osrodek Inf. dla Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 226-11 (pon. - śr. piąt. 16-18), Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 278-08 (9-18, sob. 8-14, niedz. 10-18), Inf. o poradnictwie prawno-spol., wych.-zaw. i in. 254-74, 231-64 (8-18), Tel. Zaufania 371-37 (16-22), dla dzieci i młodzieży 611-42 (14-18, niedz. 10-18), Milicyjni Telef., Zaufania 216-41 (cała doba), Inf. kolej. zagr. 241-82, 222-48, kraj. 223-33, Inf. Turyst., „Wawel-Turyst”, ul. Pawia 8, tel. 290-91, 204-71 (8-18, niedz. 8-14), 846-60 (6.30-22), Inf. Kult., KDK, Rynek Gł. 27, pok. 144, III p. tel. 244-02 (11-18), Inf. o Usługach, Florjanska 20, tel. 271-30, 228-90 (7-18, niedz. 10-18), Nowa Huta, os. Zgody 7, tel. 447-31 (8-18, niedz. 10-18), Pomoc Drozowa PZM, ul. Kawory 3, tel. 755-75 i 748-92 (7-22).

**Piątek**  
**Sobota - Niedziela**  
Dyżury nocne: Rynek Gł. 42 (tlen), Waryńskiego 24, Długa 88, pl. Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Pstrawskiego 94 (tlen), N. Huta, Centrum C bl. 6 (tlen), N. Huta, Centrum A bl. 3 (tlen).

## APTEKI

**Piątek**  
**Sobota - Niedziela**  
Dyżury nocne: Rynek Gł. 42 (tlen), Waryńskiego 24, Długa 88, pl. Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Pstrawskiego 94 (tlen), N. Huta, Centrum C bl. 6 (tlen), N. Huta, Centrum A bl. 3 (tlen).

## RADIO

**Piątek**  
**Program I**  
16 Tu Jedynka, 17.30 Radiokurier, 18 Tu Jedynka, 18.25 Nie tylko dla kierowców, 18.33 Koncert żywych, 19.15 Warsz. Ork. PRITV, 19.40 Amer. ballady lud. 20.05 Wirtuozii różnych instrumentów, 20.30 Melodie, 21.05 Kron. sport, 21.15 Kom. Tot. Sport, 21.20 Utw. St. Moniuszki, 22.20 Tu Radio Kierowców, 22.23 Mag. kult. 23 Wita Was Polska.

**Program II**  
16.40 Pasażerka - fragm. pow. Z. Posnyszy, 17 Co się wam w tej aud. najb. podoba, 17.20 Ostatni postój - fragm. pow. W. Zalewskiego, 17.40 Z cyklu: Mój zawód

— moja pasja — Rolnicy — rep. lit. 18 Nowiny i nowinki muz. 18.25 Plebiscyt, St. Gama, 18.30 Echo dnia, 18.40 Klub Entuzjastów Nowoczesności, 19.05 Poezja i muz. — wiersze R. Tagore, 19.30 Koncert E. Stefańskiej-Lukowicz i flecisty K. Moszyńskiego, 20.20 Najciekawsze moim zdaniem (w przerwie), 20.40 Muz. Beethovena i Schumann, 21.40 Muz. T. Tallisa, 22 Czwartki pani Julii — słuch. wg P. Chiary, 23 Granice jazzu, 23.35 Co słychać w świecie, 23.40 Muzyka.

## Program III

17.05 Muz. poczta UKF, 17.49 Studio Nagr. 18.10 Polit. dla wszystkich, 18.25 Czas relaksu, 19 Codz. pow. w wyd. dźwięk. A. Radcliffe, Konfesyjnal Czarnych Pokutników, 19.35 Opera tyg. 19.50 Pomyłka Maigreta — odc. pow. G. Simenona, 20 Interadio, 20.40 Mag. Kult. 21 E. Pilarowa i W. Matuška razem i osobno, 21.20 Diabolus in musica, 22 Gwiazda Siedmiu wiecz. 22.15 Trzy kwadransy jazzu, 23 Jasnowidz — wiersze R. Wilburna, 23.05 Między dniem a snem.

## Program IV

16.45 Feniks — mag. powśw. odnowie zabytków (Kr), 17.05 Gwiazdy i gwiazdki estrady (Stereo) (Kr), 17.25 W podziemiach starych kamieniczek (Kr), 17.40 W rytmie sport. (Kr), 17.55 Muz. rozr. (Stereo) (Kr), 18.09 Leczą wiórka leca (Kr), 18.24 Pogoda (Kr), 18.25 Czy znieczulica to dolegliwość uleczalna? 19 W poszukiwaniu traczonej energii, 19.15 Lekc. jez. ang. 19.30 Niech narody śpiewają, 22.05 S. Moniuszko — Widma — scenylibr. wg poem. A. Mickiewicza (Stereo), 21.15 Nowe nagr. rad. kwartetu Warszawskiego (Stereo), 21.47 W. A. Mozart — 40 symf. g-moll Kv 559 (Stereo), 22.15 Kraj i Polonia, 22.35 Tam, gdzie tradycja łączy się z nowoczesnością.

## Sobota

### Program I

8 Sygnali dnia, 9.05 Cztery pory roku, 11.40 Tu Radio Kierowców, 11.55 Kom. o stanie wód, 12.25 Muzyka pols. melodii, 12.45 Roln. kwadrans, 13 Kom. energet. 13.01 Z fonoteki St. Gama, 13.20 Zesp. wokalny i ork. Q. Jonesa, 13.40 Kącik melomana, 14 St. Gama, 14.20 St. Relaks, 14.25 St. Gama, 15.05 Korrespondencja z zagr., 15.10 Ostatni buda pierwszymi — słuch. M. Harnego, 16 Tu Jedynka, 17.30 Radiokurier, 18 Tu Jedynka, 18.25 Nie tylko dla kierowców, 18.33 Z arch. nagr. rad. 19.15 Z poznania, 19.30 Studia, 19.30 Wesoly autobus, 20.30 Przeboje sprzed lat, 21.05 Gwiazdy jazzu — G. Peterson, 21.35 Przy muz. o spoście, 21.50 Kom. Tot. Sport, 22.20 Tu Radio Kierowców, 22.23 Ostatnio na muz. antenie, 23 Wita Was Polska.

### Program II

7.35 Koncert poranny, 8.35 Dialogi i zbliżenia, 9.30 Sprytna wdówka — słuch. wg kom. C. Goldoni, 10.21 Recital chopin. R. Mehty, 10.40 Groch z kapustą, 11 Koncert chopin, 11.35 Publ. międzynarod. 11.45 Muz. spod strzechy, 11.55 Kom. o stanie wód, 12.05 Miniatury muz., 12.25 A. Honegger — IV symf., 13 Mag. wekarski, 13.15 St. Moniuszko — fragm. z opery Hrabina, 13.36 Ze wsi i o wsi, 13.51 Spokojnie z folklorem, 14.10 Wiecej, lepiej, nowocześniej, 14.30 Hamak, 14.50 Czysta — mag. wojs. St. Młod., 15.05 Muż. Haydna, 15.20 Radioteria 1980, 16 Przeboje świata po pols., 16.10 Przekrój muz. tyg. 16.40 Czy znasz te książki — zag. lit. 17 Z arch. jazzu, 17.20 Ostatni postój — fr. pow. W. Zalewskiego, 17.40 Co będzie dalej — rep. lit. 18 Rad. Estrada Małych Muzyków, 18.25 Plebiscyt St. Gama, 18.40 Czas i ludzie — aud. kompatancka, 19 Matysławskie, 19.30 Po prem. Strasznego dworu St. Moniuszki w Operze Bałtyckiej, 20 Notatnik plast., 20.15 Fragn. recitalu fortepian. E. Leonickiej, 21.40 Współcz. muz. austral., 22 Radiowariete, 23 Pamięci T. Ochlewskiego, 23.35 Co słychać w świecie, 23.40 Muzyka.

### Program III

8.35 Co kto lubi, 9 Pomyłka Maigreta — odc. pow. G. Simenona, 9.10 Blues na organy, 9.30 Nasz rok 89-y, 9.45 Ragtime M. Mazura, 10 W tonacji trojki, 11 Codz. pow. w wyd. dźwięk. A. Radcliffe, Konfesyjnal Czarnych Pokutników, 11.30 Ork. Jolly Roll Mortona, 12 Nadechodzący rok — aud. dok. 12.30 W roli głównej G. Costa, 13 Powtórka z rozr., 13.50 Autobiografia Alicji Toklas — odc. pow. G. Stein, 14.05 Mistrzowie batuty — G. Szell, 15.05 Křam z pios. 15.30 Raturu, 15.30 Dawnych wspomnień czar, 15.45 Sady i przesady — aud. publ. 17 Teczozy człowiek — gra Zesp. SBE, 17.05 Muz. poczta UKF, 17.40 Przedstawiamy V. Simon, 18.10 Polit. dla wszystkich, 18.25 Koncert jakiego nie było, 19 Posłuchajcie warto..., 19.15 Gra kwartet M. Walarowskiego, 19.35 Opera tyg. 19.50 Pomyłka Maigreta — odc. pow. G. Simenona, 20 Baw się razem z nami, 22.08 Gwiazda siedmiu wiecz., 22.15 Teatrzyk Zielone Oko, Całe miasto spi — słuch. wg opow. R. Bradburgo, 22.42 Paryż w nocy — śpiewa P. Juvet, 23 Jasnowidz — wiersze R. Wilburna, 23.05 Jam session w Trójce.

**Program IV**  
7.30 Radio dedykuje, 8.10 Wśród Indian w Meksyku, 8.25 C. Debussy: Korowody wiosenne (Stereo).

8.35 Sport, nauka i techn., 8.55 Graj kapelo, 9 Drewniakacz — słuch. L. Świeżawskiego, 9.25 Poranek pioski z nagr. F. von Stade (Stereo), 10 Gdzie zima zimuje? — słuch. J. Hartwig, 10.20 Estrada przyjazni, 11 Co to jest interior? (dla szkół śred.), 11.30 J. Offenbach — sceny z Opowieści Hoffmana (Stereo), 12.05 Społ. funkcje kultury fiz. (Kr), 12.15 Agrochem. inf. (Kr), 12.25 Głoda płyt (Stereo), 13 Lekc. jez. ang. 13.20 Drewniakacz — słuch. 13.50 Tu St. Ludow, 14.45 Muz. Australii, 15.05 Ludwisia — słuch. wg kom. A. de Musseta, 16.05 Prawidłowa odległ. między pojazdami, 16.30 Rozm. o wych. 17.45 Na rad. antenie wasze troski nasze wnioski (Kr), 17.05 Krak. Teatr Rad. — Wywiadowiec — słuch. St. M. Jankowskiego (Kr), 18.24 Pogoda (Kr), 18.25 Antomia myślenia, 19 Czy znasz swoje prawo? — Ubezpieczenia społ., 19.15 Lekc. jez. franc. 19.30 Studio Dwóch — mag. stereo (Kr), 21.15 Program stereo, muz. poważnej (Kr), 22.10 Kosmos bliski i daleki, 22.30 Twórcy nauki i nowej techniki.

## Niedziela

### Program I

8.30 Muz. z rad. studiów, 8.45 Recital I. Dutella, 9.05 Rad. Mag. Wojs. 10.05 Z albumu pios. pios. 10.30 Rad. Teatr dla Dzieci — Jan Pierzyna Tiritapski i jego zabawki — słuch. 11 Różne barwy pios. 12.45 Pols. muz. popularna, 12.50 Inf. dla kierowców, 13 St. Gama, 14.30 W Jeziornach, 15 Koncert żywych, 16.05 Teatr PR — Wybieramy Prem. Roku 1979 — Grimm, 79 — słuch. H. Bardlewskiego, 16.50 Muz. G. Gershwin, 17.15 St. Młodych, 18 Kom. Tot. Sport, 18.05 Inf. dla kierowców, 18.07 Filmy bez wizji, 19.15 Przy muz. o sporcie, 20 Koncert żywych, 21.05 Wzroby z gwiazd, czyli wędrujemy pod Wielkim Wozem, 22 Z płyt G. Burtona, 22.20 Moja aud. muz. 23.05 Inf. sport, 23.15 Rewia pios. 23.45 Big band B. Richa.

### Program II

Wiadomości: 7.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30. 7.35 Koncert poranny, 8-11.57 NIEDZ. SPOTK. — PROGR. LIT.-MUZ. 12.05 Poranek muz. z nagr. OPRITV w Krakowie, 13 Teatr PR —

# Kołodować, zwyczaj wszędzie

(Dokończenie ze str. 5)

dziar, Góral. Przedstawienia oprócz treści religijnej zawierały wiele scenek komicznych, ególnie przycinki, a także zarty na temat konkretnych osób, wymieniające przywary, ale i podnoszące zalety. Śpiewano np. w Tyfcu na nutę krakowiaka: „Zaraz ci to poznać chłopa Krakowiana, czapeczka na bąkier, mina jak u pana”.

Drwiono też z zamożnych łobzowian tekstem: „Nie masz ci to, nie ma, jako Łobzowanie, cłłopy jak panowie, żony ich jak panie”, ale ileż w tym zapewne było zazdrości.

## Dlaczego...

...ul. Sienna (u wylotu do Rynku Głównego) nie jest oznaczona tabliczkami z nazwą szlaku? Dlaczego zniknęły tabliczki oznaczające linię A-B w Rynku Głównym? - dziwią się mieszkańcy i turyści przybywający do Krakowa. (ja)

Specjalnie śpiewano koledzyżyczenia dla dziewcząt np. „Abyś w państwo konkurentów miała, byś w te mięsopesty małżonka dostała”. Zwyczaj „koledzyżowania” panien na wydaniu miał zapewnić im dobre zamażpójście, zdarzało się więc, że ojciec mający córki na wydaniu zapraszał koledników nie tylko z własnej, ale również z okolicznych wsi, goszcząc ich suto.

**TAKŻE KAWALEROWIE** organizowali grupy koledników by przypodobać się pannom. Śpiewano wtedy wyróżnionym dziewczynom komplementy na temat ich urody, gustu, łagodności itp. Niejedno zapewne serce stopniało dzięki kolednikom, ich umiejętności improwizacji, dowcipowi, który bez wątplenia przyczynił się do stworzenia niepowtarzalnej, uroczystej lecz nie drętwej, atmosfery ostatnich dni starego i pierwszych nowego roku.

**RYSZARD KANTOR**



## Komunikat MO

KD MO Kraków - Nowa Huta poszukuje zaginionego w dniu 20 grudnia 1979 r. Jana Świerczka s. Jana i Heleny, ur. 25. 09. 1944 r. w Wisniowej, zam. Nowa Huta os. Złotego Wieku nr 9/26.

Cechy zewnętrzne: z wyglądu 35 lat, wzrost 188 cm, tegiej budowy ciała, włosy krótkie ciemnoblonde, twarz owalna, cera bła-

## Tym razem bez wypadku

Nagła odwilż, a potem ranny przymrozek jakby uspił czujność służb drogowych. Wczoraj rano byliśmy świadkami jak wywrotka „Odnowy Krakowa” nie opodal Pałacu „Pod Baranami” na zadrzaliwej szklankowej nawierzchni upadła w pobliżu i zatrzymała się na... chodniku niedaleko wejścia do „Kuznicy”. Cate szczęście, że samochód jechał wolno, a na chodniku akurat w tym miejscu nie było nikogo. (jb)

da, czło wysokie, oczy szare. Ubrazy: kurtka ortalionowa brązowa, spodnie jasne, brązowe polbuty, na głowie włóczkowy берет.

Osoby, które mogą udzielić informacji o zaginionym proszone są o porozumienie się osobiste lub telefonicznie z KD MO w Nowej Hucie os. Zgody nr 10 tel. 404-00 lub z najbliższą jednostką MO.

### SOBOTA - 26 STYCZNIA

\* godz. 9 - Krak. Szkolny Ośr. Sportowy - Kurs nauki pływania dla zorganizowanych grup.

\* godz. 9 - MDK, os. Zgody 13 - Kolebka polskiej nauki; o 15 - MDK-owska szkółka jazdy na łyżwach; o 15 - Bajki dla dzieci; o 16 - Dyskoteka.

\* godz. 10 - Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 - Turniej lamigłówek dla uczn. szkół podstaw. Film „Stawka większa niż życie”;

\* godz. 10-14 - MDK, ul. Grunwaldzka 5 - Dyskoteka (starsze klasy szkół podstaw.) oraz II etap konkursu o Krakowie „Czy znasz swoje miasto”.

\* godz. 10.30 - MDK, ul. Reymonta 18 - Spacer - szlakiem odnowy Krakowa.

\* godz. 15 - MDK, ul. Józefa 12 - „Święta dzłkich zwierząt” - film fr.

\* godz. 16 - MDK, os. Na Stoku 31a - Mały maraton filmów rysunkowych.

**NIEDZIELA - 27 STYCZNIA**

\* godz. 11 - MDK, ul. Józefa 12 - Poranek z baśnią dla najmłodszych.

### PONIEDZIAŁEK 26 STYCZNIA

\* godz. 9 - MDK, ul. Czackiego 11 - „Zorro”; o 12 - Gry, zabawy, baśnie, konkursy.

\* godz. 9 - „DISKOMAT”, ul. Bronowicka 73 - Nieobozowa akcja Zimowa.

\* godz. 10 - Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 - Nasza zima. Konkurs rysunkowy dla

dzieci z nagrodami. Film „Przygody psa Cywila”.

\* godz. 10-14 - MDK, ul. Grunwaldzka 5 - Dzień pośw. Doktorowi Korczakowi - film „Król Maciuś I”, bajki J. Korczaka.

\* godz. 10.30 - MDK, ul. Reymonta 18 - Minidyskoteka dla maluchów, konkursy z nagrodami, film kr. metraż.

\* godz. 16 - MDK, os. Na Stoku 31a - Spotkanie z bajką. \* godz. 17 - MDK, os. Zgody 13 - Mikrofon dla wszystkich; o 10 - Konkurs techniczny; o 15 - Szkołka jazdy na łyżwach.

Wszystkim, którzy w związku z tragiczną śmiercią naszej najdroższej Matki, Babcie i Prababci...  
**ROZALII ANTKIEWICZOWEJ**  
okazali nam współczucie i wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.  
**DZIECI, WNUKI I PRAWNUKI**

### Praca

**SLUSARZA** lub mehanika precyzyjnego zatrudni rzemieślnicy zakład mehaniki precyzyjnej - inż. Tadeusz Macura, Kraków, ul. Rakowicka 33a. g-13968

**MONTERA** instalacji sanitarnych, solidnego - zatrudni zakład instalacji sanitarnych i ogrzewania - K. Aksman, Kraków, ul. Wawrzynca 33. g-13578

### Nauka

**MATEMATYKA** - fizyka, solidnie przygotowuje do matury i egzaminów wstępnych. Rajchel, Ugołek 8/72. g-14064

**MAGISTER** matematyki udziela lekcji. Radwańska, Stolarska 13/12, tel. 281-34. 13840-g

**KURSY** tańca towarzyskiego. Wpisy: Krakowski Ośrodek Taneczny, Kraków, ul. Bogusławskiego 2/4 (przy ul. Waryńskiego), w godz. 9-19. K-345

### ZDECYDOWANIE

kupie lub wynajmę garsoniere. Cena obojętna. Oferty 13998 „Prasa” Kraków, Wiślna 2 lub tel. 809-74.

**WYNAJME** pani miejsce w 3-osobowym pokoju. - Tel. 456-34. g-14008

**KUPIE** garsoniere własnościową. Oferty 14006 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**POSZUKUJE** garsoniere lub M-2, na rok. Oferty 13822 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

## 13-51 OHP TYCHY

**KOMENDA 13-51 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY w TYCHACH, ul. OŚWIĘCIMSKA 400**  
wraz z **DYREKCJĄ FABRYKI SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH ZAKŁAD NR 2 w TYCHACH**

## UWAGA ROBOTNICZY

nie mający podstawowego wykształcenia!

**JESLI PODJĘLIŚCIE PRACĘ, a brak Wam wykształcenia na poziomie szkoły podstawowej - zgłóście się do PODSTAWOWEGO STUDIUM ZAWODOWEGO w Krakowie przy ul. LIMANOWSKIEGO 62.**

Nauka w Studium trwa tylko jeden rok. Absolwenci Studium otrzymują świadectwo ukończenia szkoły podstawowej. - Świadectwo to uprawnia dodatkowo do składania egzaminu na tytuł robotnika wykwalifikowanego, w określonym zawodzie. Semestr pierwszy rozpocznie się 4 lutego 1980 roku.

Wpisy przyjmuje i informacji udziela - sekretariat Studium, we wtorki i piątki, w godz. od 16 do 18

### Kupno

**SKLEJKI** wodoodporna, grubości 5-6 mm - kupie. Oferty 14107 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**OBRAZY** kupie. Oferty 14082 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**PIANINO** dobre - kupie. Oferty 13782 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**STUDENT** Akademii Medycznej z USA, z żoną - poszukuje w Krakowie samodzielnego mieszkania z telefonem. Zgłoszenia: tel. 368-06. g-13621

**Z POWODU** wyjazdu wynajmę pojedyncze bez komfortu, na 3 lata. Czynnysz z góry. Kraków, Długa 45/4a. g-14080

## ogłaszają dodatkowy nabór do stacjonarnego Ochotniczego Hufca Pracy

mężczyzn w wieku 18-22 lat.

Hufiec zapewnia:

- ▲ zdobycie popłatnych i poszukiwanych zawodów: - TŁOCZARZA - ZGRZEWACZA - MALARZA LAKIERNIKA - BLACHARZA KAROSERYJNEGO - MONTERA SAMOCHODOWEGO - KIEROWCY SAMOCHODOWEGO, (jako zawodu pokrewnego) - szkolenie we własnym - Ośrodku Szkolenia Kierowców
- ▲ odbycie szkolenia obronnego, z przeniesieniem do rezerwy
- ▲ możliwość kontynuowania nauki w Średnim Studium Zawodowym o kierunku ogólnomechanicznym oraz eksploatacja pojazdów samochodowych i ciągnikowych
- ▲ bezpłatne zakwaterowanie w pokojach 2-3-osobowych
- ▲ umundurowanie organizacyjne, z odpłatnością w 50 proc.
- ▲ korzystanie z urządzeń kulturalno-oświatowych i sportowych
- ▲ wyjazdy na atrakcyjne wycieczki krajowe i zagraniczne
- ▲ całonocne wyżywienie, z częściową odpłatnością
- ▲ udział w kółkach zainteresowań: - muzycznych - fotograficznych - turystycznych i sportowych

## UWAGA HANDLOWCY!

W dniach 29 stycznia 1980 roku, w godzinach 9-17  
30 stycznia 1980 roku, w godzinach 9-13  
w Krakowie, w hali Robotniczego Klubu Sportowego „GARBARNIA” - przy ul. SOKOLSKIEJ nr 17 odbędzie się

## MIEDZYWOJEWÓDZKA GIEŁDA TOWAROWA RZEMIOSŁA „Wiosna 80”

Na giełdzie tej spółdzielni rzemieślnicze oferują odbiorcom handlu hurtowego i detalicznego wyroby branż: metalowej ♦ drzewnej ♦ pamiątkarskiej ♦ skórzanej ♦ włókienniczej ♦ ceramicznej ♦ motoryzacyjnej ♦ elektrotechnicznej ♦ art. szkolno-biurowe ♦ art. gospodarstwa domowego ♦ szrotkarska ♦ różne.

Zakupy odbywać się będą na warunkach ogólnych, jakie obowiązują w sektorze społecznym.

Dojazd z Dworca Gł. PKP i PKS tramwajem linii nr 10. K-111

### Sprzedaj

**SALONIK** stylowy, stan bardzo dobry, stół szachownicowy i stół porcelanowy angielski - sprzedam. - Zgłoszenia: Nowy Sącz, tel. 206-15, no godz. 20. g-13832

**FLIZY** „Bani Hajszesz”, „Patientie” - sprzedam. Tel. 477-07. g-13815

**FLIZY** sprzedam. Tel. 453-06. g-13894

**NARTY** Fischer-Racing - sprzedam. Tel. 258-39. g-13679

**BUTLE** gazowa 12,5 kg, NRD - sprzedam. Tel. 438-32. g-13688

„SALAMANDER” - damskie, męskie, Dachstein nr 42 - Janio, opony „Stomil” 215/80 - 13, Racing team - sprzedam. Bogusławskiego 7/13a, Lylko godz. 18-19. g-13499

**DOGA** 10-miesięcznego - tania sprzedam. Śródkowa 12/19 m. g-13724

**BONY** PeKaO - sprzedam. Zakopane, tel. 29-85, godz. 18-20. g-13854

**BONY** PeKaO - sprzedam. Tel. 756-25, pokój 423. g-13549

**WYZELKA** - szczeniaki - sprzedam. Tel. 228-32. g-14160

**STUDENTKA** III roku romanistyki - poszukuje mieszkania. Oferty 13749 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**NAUCZYCIEL** fizyki poszukuje w centrum niekrepującego pokoju. Możliwe korepetycje: fizyka, chemia, matematyka. - Oferty 13859 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**NAUCZYCIELKA** poszukuje samodzielnego, niekrepującego pokoju. Oferty 13904 „Prasa” - Kraków, Wiślna 2.

**PRACUJĄCA** - członek spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje M-1, M-2, nie umebłowanych. - Oferty 13814 „Prasa” - Kraków, Wiślna 2.

**SKAWINA!** - Nowe M-4, superkomfortowe - zamienie na M-4 lub M-3 w Krakowie. Oferty 13878 „Prasa” - Kraków, Wiślna 2.

**WOLA** Duchacka! 3-pokojowe, komfortowe - zamienie na dwa oddzielne. Oferty 13748 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

### Nieruchomości

**KUPIE** domek superkomfortowy - Krowodrza, Śródmieście. Do zamiany 2 pokoje, kuchnia, telefon, garaż. Oferty 14030 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**OKAZYJNIE** sprzedam dom z wolnym mieszkaniem - Śródmieście. - Oferty: „Prasa” Poznań, Grunwaldzka 19, - dia 17854g. K-408

### Różne

**WYPOZYCZAM** piękne suknie ślubne zagraniczne, białe i kolorowe. Duży wybór! Koldanowa, Kraków, Topolowa 52. g-14001

**ZESPÓŁ** muzyczny zagra na weselach, balach i studniówkach. Tel. 456-33. g-13838

**PIŁNIE** wynajmę lub kupię garaż. Tel. 235-46. g-14035

**FLIZY**, terakoty - z materiałów własnych i powierzonych układa zakład flizarski, Edward Czus, Kraków, ul. Skarbińskiego 18/24, tel. 237-80, po godz. 18. g-13960

**PRZYSTAPIE** do spółki ze współpracą w prywatnym lub agencyjnym zakładzie handlowym, albo usługowym. Posiadam Syrene - Bosto. - Telefon 170-42. g-13758

### Warunki przyjęcia:

- ▲ posiadanie książeczki wojskowej z kategorią A
- ▲ dowód osobisty z adnotacją dot. stałego miejsca zameldowania i adnotacją o zatrudnieniu (przyjęcia - zwolnienia)
- ▲ dobry stan zdrowia
- ▲ świadectwa pracy (w wypadku gdy kandydat był zatrudniony, wraz z wystemplowanym w dowodzie osobistym stanem zatrudnienia).
- ▲ ostatnie świadectwo szkolne
- ▲ zdjęcia - (3 sztuki).

Do OHP można dojechać z Katowic autobusem linii podmiejskiej nr 21 do Bierunia Starego lub linią nr 4 do Tych z przesiadką do FSM Bieruń Stary.

Zgłaszając się do 13-51 OHP Tychy przy FSM POLMO Zakład Nr 2 zdobędziecie dobry start życiowy.

## UWAGA! Zakład zatrudni również absolwentów z innych OHP, Szkół Zawodowych oraz młodzież pełnoletnią bez kwalifikacji do przyuczenia w wymienionych zawodach, zapewniając zakwaterowanie, szkolenie zawodowe oraz korzystanie ze świadczeń socjalno-bytowych zakładu.

# Ken Washington w hali Wisły!



WCZORAJ zakończyli kolejną serię ligowych pojedynków koszykarze, a już dziś do boju przystępują zawodniczkę zespołów pierwszoligowych. W grupie „A” przewodząca zdecydowanie w tabeli Wisła grać będzie w Poznaniu, dziś ze Spójnią Gdańsk, jutro z Lechem, a w niedzielę z ŁKS i winna wygrać wszystkie mecze, jako że prezentuje wysoką, najrówniejszą formę spośród finałowego kwartetu.

Hutnik walczący w grupie zespołów broniących się przed degradacją do II ligi, po ostatnich udanych meczach z AZS Poznań i AZS Katowice, kiedy to pokonał obie akademickie drużyny, teraz wystąpi w Pabianicach grając z tamtejszym Włóknierzem, poznańską Olim-

pią i Stalą z Brzegu. Poziom drużyn w tej grupie jest dość wyrównany, forma raczej niestabilizowana, stąd dość zaskakujące rezultaty poszczególnych pojedynków. Mamy nadzieję, że krakowianki zdołają wygrać w Pabianicach przynajmniej dwa mecze.

rażna a końcowy rezultat 77:60 na ich korzyść.

Program tej kolejki przedstawia się następująco: Wisła — Start, Wybrzeże — Resovia, Legia — Śląsk, Górnik — Zagłębie i ogromnie ważne dla drużyn broniących się przed spadkiem (oczywiście w tym i dla Wisły) poznańskie pojedynki Lecha z Polonią.

**W II-LIGOWYCH** szrankach na krakowskim parkiecie wystąpi Hutnik mając za przeciwników drużynę tarnobrzeskiej Siarki, z którą przegrał przedtem dwukrotnie i to bardzo wysoko. Nadarza się teraz okazja do rewanżu. Korona pojechała do Lublina, gdzie w spotkaniach z Lublinianką będzie jej trudno uzyskać punkty. (j)

## Badminton

**OGNIŚKO TKKF ZSMP** przy Hucie im. Lenina urządzało wielki ogólnopolski turniej badmintonu w którym uczestniczyło 67 osób z 14 ognisk i klubów. Zespołowo zwyciężyła ekipa GHKS Bukowno przed warszawskim Ursusem i żyrardowskim Lnem. A oto indywidualne wyniki: kobiety — Dobrowolska (Ursus) przed Kopeć (Bukowno) i Dobczyńska (Sulechów), mężczyźni — Cmiel (Bukowno) przed Pękackim i Paluchowskim (obaj Len), gra mieszana — Kopeć — Cmiel (Bukowno), przed Dobrowolską i Pękackim (Ursus) oraz Adamkiewicz i Aluchowski (Len), gra podwójna — Cmiel — Szawarczyk (Bukowno) przed Paluchowskim i Pękackim (Len) oraz Pękackim i Szafrąskim (Ursus).

**KOSZYKARKI II-ligowego AZS-u** wystąpią przed swymi kibicami w meczach ze starachowickim Startem. W pierwszej rundzie krakowianki uzyskały dwa zwycięstwa, mamy więc nadzieję, że tym razem także zdobędą komplet punktów.

**KOSZYKARZE Wisły** kolejne swe ligowe pojedynki rozegrają w niedzielę i w poniedziałek, a przeciwnikiem ich będzie Lubelski Start. Znosi się na spore emocje, dla kibiców z pewnością dodatkową atrakcją będą występy czarnoskórego Kena Washingtona — zawodnika, który swą finezyjną grą, błyskotliwymi akcjami, wspaniałą techniką i wielką ambicją zdobył sobie sympatię i uznanie wśród zwolenników sportu w całej Polsce. W pierwszej rundzie krakowianie dwukrotnie doznali porażki w Lublinie, przy czym pierwszy pojedynek przegrali dość pechowo, różnica zaledwie 1 punktu (69:70). W drugim meczu przewaga gospodarzy była już wy-

# Wielkie emocje i dramaty w hali przy Reymonta

**KOLEJNEJ** porażki w meczu o mistrzostwo I ligi doznali koszykarze krakowskiej Wisły ulegając po dramatycznej, pełnej emocji i napięcia walce warszawskiej Legii 77:83 (30:46). Najwięcej punktów zdobyli: dla Wisły — Miedzik 34 i Fikiel 16, dla Legii — Kwasiński 19 i Raczek 14. Sedziowali podobnie jak w śróde wręcz kompromitujący pp. Głogowski i Kapiński z Gdańska.

Rzadko oglądane rzeczy działy się wczoraj w hali krakowskiej Wisły, podczas drugiego meczu „Smoków” z legionistami. Pierwsza połowa to beznaoczna gra krakowian, łatwe i wysokie prowadzenie warszawiaków, po zmianie stron początkowo podobny obraz sytu-

**GOETEBORG.** Po jeździe obowiązkowej solistek podczas ME w łyżwiarstwie figurowym prowadzi Anett Poetzsch (NRD) — 45,88 pkt., a wśród par tanecznych na czele nadal znajdują się N. Liniczuk i G. Karponosow (ZSRR) — 100,60 pkt.

**WARSZAWA.** W rewanżowym meczu hokeja na lodzie reprezentacja Polski ponownie pokonała Skodę Pilzno 5:1 (0:0, 2:1, 3:0).

## TELEGRAFICZNIE

**SKARA.** Po piątej rundzie drużynowych szachowych ME prowadzi ZSRR — 24 pkt., przed Jugosławią 19,5 pkt. i Izraelem 18,5 pkt.

**MONTE CARLO.** Na czele samochodowego RMC nadal znajduje się rewelacyjnie jadący kierowca RFN Walter Rohrl (na wozie „fiat abarth 1300”).

**VIGO.** Towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Hiszpanią i Holandią zakończył się zwycięstwem Hiszpanów 1:0 (0:0).

Czy Wisła utrzyma się w I lidze

# Siatkarki rozpoczynają sezon

**W PIĄTEK, SOBOTE** i niedzielę 26 i 27 bm. rozpoczynają wreszcie sezon siatkarki ekstraklasy. Starty i przygotowania, nie udane zresztą, o prawo startu w Igrzyskach w Moskwie przewróciły do góry nogami cały kalendarz i siatkarki grać teraz będą aż do 27 kwietnia.

Krakowska Wisła stanie przed trudnym zadaniem utrzymania się w gronie najlepszych zespołów kraju. Już w ub. roku Wisła cudem uratowała się przed spadkiem (dopiero w ostatnim turnieju finału B udało się krakowiankom przedłużyć ligowy byt). W tym roku także nie będzie łatwo. Drużyna występować musi w mocno odmłodzonym składzie. Odeszły z zespołu m. in. Beata Buhl (względnie zdrowotne), Anna Kolda-Dudek (przerwa w grze na rok ze wzgl. rodzinnych), Krystyna Maculewicz (wyjechała z mężem do Francji), Krystyna Trzmiel (chce przejść do Stali Mielec).

Kłopoty zdrowotne Lucyny Kuśnierz-Kwaśniewskiej i Wiesławy Chaberskiej-Holocher także nie ułatwiły trenerowi L. Kedrynie przygotowania zespołu do sezonu. Pierwsze mecze Wisła rozegra na wyjeździe — w sobotę w Sosnowcu z Piłomieniem oraz w niedzielę w Katowicach z Kolejarzem. W I kolejce nie zagra jeszcze zaawieszona do końca stycznia przez PZPS W. Chaberska-Holocher, a do 10 lutego pauzować musi zaawieszona L.

**W sobotę o 12.00**

## Zwierzyniecki — Juvenia w 36. meczu wyzwolenia



28 STYCZNIA 1945 roku z inicjatywy działacza Juvenii, Aleksandra Wodki na jednej z nadających się do gry placóweczki Wisły, doszło do meczu Juvenii ze Zwierzynieckim, a następnie rywalizowały Wisła z Cracovią. W pierwszym spotkaniu padł remis 2:2 natomiast w drugim wisłacy pokonali „pasiaków” 2:0. „Pamiętam doskonale tamten mecz — mówi uczestnik wszystkich dotychczasowych spotkań, były piłkarz Juvenii pan Tadeusz Pietrzycki. — W nocy z soboty na niedzielę spadł duży śnieg, temperatura wynosiła minus 10 stopni, graliśmy 2x30 min. Zebrało się bardzo dużo kibiców, a cały dochód zebrany w kapeluśce Juvenii przekazano na Polskie Czerwony Krzyż i Wojsko Polskie”.

W sobotę o godz. 9 zawodnicy z pocztami sztandarowymi klubów złożyli kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza i pod pomnikiem Żołnierzy Radzieckich, następnie o 10.30 odbędzie się mecz I drużyn, a o 12 na boisko wyjdą oldboje Zwierzynieckiego i Juvenii. (ms)

Kuśnierz-Kwaśniewska. W pierwszych meczach Wisła ma teoretyczne szanse na wygraną chyba tylko z Kolejarzem, sosnowiecki Piłomień jest bowiem poza zasięgiem krakowianek. (Wi-Gr)

## Dokąd pójdziemy?

Piątek	
PIŁKA RĘCZNA	
Godz. 18	Hala Wawelu: Cracovia — Unia Tarnów (II liga mężczyzn)
BILARD	
Godz. 17	Rynek Gł. 10 Finały Mistrzostw Polski
Sobota	
PIŁKA RĘCZNA	
Godz. 18	Hala Wawelu: Cracovia — Unia Tarnów (II liga mężczyzn)
SIATKÓWKA	
Godz. 16.30	Hala Hutnika: Hutnik — Resovia (I liga mężczyzn)
KOSZYKÓWKA	
Godz. 17	Hala AZS UJ: AZS — Star Starachowice (II liga kobiet)
Godz. 19	Hala Hutnika: Hutnik — Siarka Tarnobrzeg (II liga mężczyzn)
BILARD	
Godz. 16	Rynek Gł. 10 Finały Mistrzostw Polski
PIŁKA NOŻNA	
Godz. 10.30	Boisko Zwierzynieckiego: Zwierzyniecki — Juvenia (mecz wyzwolenia)

Niedziela	
SIATKÓWKA	
Godz. 11	Hala Hutnika: Hutnik — AZS Częstochowa (I liga mężczyzn)
KOSZYKÓWKA	
Godz. 16	Hala Wisły: Wisła — Start Lublin (I liga mężczyzn)
Godz. 10	Hala AZS UJ: AZS — Star Starachowice (II liga kobiet)
Godz. 14	Hala Hutnika: Hutnik — Siarka (II liga mężczyzn)
PIŁKA NOŻNA	
Godz. 14	Boisko Cracovii: Cracovia — Energie Cottbus (mecz towarzyski)

O GODZ. 10.30 w świetlicy Cracovii przy ul. Manifestu Lipowego 27, I piętro odbędzie się spotkanie seniorów i weteranów Cracovii.

W NIEDZIELĘ i poniedziałek (27-28 bm.) odbędzie się w hali sportowej Hutnika ćwierćfinałowe turnieje o Puchar Polski juniorek i juniorek w piłce ręcznej. Wśród dziewcząt nasze miasto reprezentować będzie zespół ubiegłorocznych zdobywczy Pucharu — MKS Krakus oraz MKS Praga z Warszawy, Omet Krapkowiec i Metalowiec Łódź. W rozgrywkach juniorek wystąpi: Hutnik Kraków, Pałac Młodzieży Tarnów, Pogoń Zabrze i MKS Chelm. Do dalszych gier kwalifikują się dwa pierwsze zespoły dziewcząt i chłopców.

## Z historii Zimowych IO [VIII]

# Medale naszych łyżwiarek

**SQUAW VALLEY**, czyli Dolina Indianki, małe miasteczko na pograniczu dwóch północnoamerykańskich stanów — Kalifornii i Nevady, znajdowała się w centrum uwagi miłośników sportu w lutym 1960 roku.

Pięć lat wcześniej kiedy MKOI zatwierdził właśnie tę kandydaturę na organizatora Igrzysk Zimowych oferowano tam turystom hotelik dla zaledwie trzydziestu osób. Ale operatywność grupki biznesmenów poparta ogromną pomocą finansową władz stanowych sprawiła, że w ciągu kilku lat powstał wspaniały ośrodek sportów zimowych. Zbudowano kryte lodowisko, dwie tafle otwarte tor łyżwiarski i trasy zjazdowe, kilkanaście hoteli.

Nie na wszystkie obiekty starczyło miejsca, dlatego biegacze toczyli zmagania w oddalonym o 25 km Mc Kinney Creek.

Najwięcej problemów przysparzały uczestnikom igrzysk, a szczególnie hokeistom i łyżwiarom figurowym nie spotykane dotychczas wysokości (2000 m n.p.m.). Pomimo kłopotów akli-

matyzacyjnych poziom sportowy poszczególnych konkurencji był bardzo wysoki.

Polskim kibicom najwięcej radości sprawiły dwa medale panczenistek. Na dystansie 1500 metrów Elwira Seroczyńska zajęła drugie miejsce, natomiast Helena Pilejczykowa trzecie. Polki przegrały jedynie z dwukrotną mistrzynią olimpijską (drugi złoty medal zdobyła na 3000 m) Rosjanką Lidia Skoblikowa. łyżwiarstwo szybkie kobiet znalazło się po raz pierwszy w programie igrzysk podobnie jak biathlon (triumfatorcem został Szwed Klas Lestander).

Najwięcej medali przypadło znowu reprezentantom ZSRR — 7 złotych, 5 srebrnych i 9 brązowych. W klasyfikacji medalowej wyprzedzili wspólnie ekipę niemiecką, złożoną ze sportowców

NRD i RFN. Właśnie Helmut Recknagel z NRD przerwał skandynawską passę zwycięstw na skoczniach olimpijskich.

Niespodzianką zakończył się turniej hokejowy. Pierwsze miejsce zajęli Amerykanie przed Kanadą i ZSRR.

Gospodarze znakomicie spisywali się także w łyżwiarstwie figurowym. Jazdę solową panów wygrał młodszy brat mistrza olimpijskiego z 1948 roku Hayesa Jenkinsa — David natomiast wśród pań najlepsza okazała się Carol Heiss. W biegach narciarskich walkę o tytuły rozegrał Skandynawowie. Kolekcję olimpijskich krążków wzbogacił Szwed Sixten Jernberg (pierwszy na 30 km oraz drugi na 15 km). Zabrakło natomiast wybitnej indywidualności w konkurencjach zjazdowych.

Skromniutki zespół polskich sportowców (13 osób) spisał się najlepiej w historii startów w olimpiadach zimowych. Dwa medale i trzy miejsca punktowane panczenistek, czwarta pozycja sztafety 3x5 km kobiet (H. Gasienica-Daniel, J. Peksza-Czerniawska, S. Biegun) i szósta sztafeta 4x10 km mężczyzn (A. Mateja, J. Gut-Misiąga, J. Ryśiula, K. Zelek) należy uznać za dość duży sukces biorąc pod uwagę dotychczasowy dorobek.

1. Śląsk	24 45	2306—2053
2. Wybrzeże	24 40	2055—1920
3. Start	24 39	1880—1872
4. Legia	24 37	2122—2154
5. Resovia	24 37	1876—1857
6. Zagłębie	24 36	1872—1806
7. Górnik	24 35	2262—2214
8. Polonia	24 31	1990—2227
9. WISŁA	24 30	1889—2010
10. Lech	24 30	2089—2237

Do szałubkiego poziomu gry dostrzili się w pełni sędziowie dając popis indolencji, braku refleksu, złego poruszania się po boisku, wprowadzania swymi decyzjami dodatkowego chaosu w poczynania obu zespołów.

Oto pozostałe wyniki ekstraklas koszykarzy: Start Lublin — Zagłębie Sosnowiec 49:70 (23:32), Polonia Warszawa — Górnik Wałbrzych 91:121 (44:61), Resovia — Lech Poznań 87:77 (51:51), Śląsk Wrocław — Wybrzeże Gdańsk 97:85 (43:38).

1. Śląsk	24 45	2306—2053
2. Wybrzeże	24 40	2055—1920
3. Start	24 39	1880—1872
4. Legia	24 37	2122—2154
5. Resovia	24 37	1876—1857
6. Zagłębie	24 36	1872—1806
7. Górnik	24 35	2262—2214
8. Polonia	24 31	1990—2227
9. WISŁA	24 30	1889—2010
10. Lech	24 30	2089—2237



liście na ziemię. — Nie leczę tu alkoholików — dodał suchym tonem. — A teraz, jeśli mi pan wybaczy... — Przykro mi, doktorze. Po prostu znalazł się pan, nie wiem dlaczego, na naszej liście. Zapewne przez pomyłkę. Zdaje się, że chodziło o jakieś kłopoty parę lat temu, związane z Biurem Kontroli Narkotyków. — Co takiego? — Wyglądał na zdziwionego, po czym coś jakby sobie przypomniał. — A, tak, owszem, miałem tu takiego asystenta, którego niepotrzebnie zatrudniłem. Pracował zresztą bardzo krótko. Poważnie nadużył mego zaufania. Przykra sprawa. — Mam inne wiadomości na temat tej sprawy — powiedziałem. — Być może jestem mylnie poinformowany. — A co panu powiedziano? — Ciągłe jeszcze grał na pełny regulator, wyłącznie z uśmiechem i namaszczoneym tonem. — Że zażądano od pana książki kontrolnej recept na narkotyki. — To go trochę ruszyło. Nie, żeby się skrzywił, ale odpadło z niego tych pierwszych parę warstw wdzięku. W stalowoniebieskich oczach pojawił się zimny błysk. — Z jakiego źródła pochodzą te fantastyczne wiadomości? — Od dużej agencji defektywistycznej, która ma możliwość gromadzenia tego rodzaju danych w swych kartotekach.

— Jakaś banda nędznych szantażystów. — Nie takich nędznych, doktorze. Ich podstawowa stawka wynosi sto dolarów dziennie. A wszystkim kierują były pułkownik żandarmerii. To nie pętał szukający paru groszy. Ma bardzo mocną pozycję. — Powiem mu co o tym myślę — dr Varley oświadczył z niesmakiem. — Jak się nazywa? — Gdzieś nagle znikły wielkoświatowe maniere dr Varley'a. Wiczcór robił się chłodny. — To są, doktorze, poufne sprawy. Ale niech pan sobie z tego nic nie robi. Po prostu samo życie. Nawzisko Wade nie panu zapewne nie mówi, co? — Jestem przekonany, że trafi pan sam do wyjścia, panie Marlowe? — Za jego plecami otworzyły się drzwi małej windy. Wyszedł z niej siostra, popychając przed sobą fotel na kółkach. Tkwiło w nim to, co zostało ze złamanego starego człowieka. Siedział z zamkniętymi oczyma, a jego skóra miała sinawe zabarwienie. Był dobrze opatulony. Siostra przetoczyła go bezszelestnie po wyfroterowanej podłodze i zniknęła za bocznymi drzwiami. Dr Varley powiedział ścisłym głosem: — Starzy ludzie. Chorzy, starzy ludzie. Samotni, starzy ludzie. Niech pan się tu więcej nie pojawia, panie Marlowe. Mogłoby to mnie zrytować. A zrytowany staje się raczej nieprzyjemny. Dodam, że nawet bardzo nieprzyjemny. — Rozumiem, doktorze. Dziękuję za czas, który mi pan poświęcił. Ten pański dom to niezła umieralnia. — Co pan powiedział? — Zrobił krok w moim kierunku, opadły z niego ostatnie pozory ugrzecznienia, rysy twarzy wyraźnie mu stężyły. — Czym pan tak się zdenerwował? Widać przecież, że nie ma tutaj człowieka, o którego mi chodzi. (Ciąg dalszy nastąpi) (56)

# echo KRAKOWA

DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch” ul. Wiślna 2. REDAGUJE KOLEGIUM: Teresa Stanisławska — redaktor naczelny, Czesław Morawetz — z-ca red. naczelnego, Krzysztof W. Kasprzyk — sekretarz odpowiedzialny, Helena Noskiewicz, Marian Nowy — członkowie kolegium. ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa”, ul. Wiślna 2, 31-007, Kraków („Echo Krakowa” skrytka pocztowa 64, 30-960 Kraków). Telefon: centr. 275-88, redaktor naczelny: 246-78, zastępca redaktora naczelnego: 294-89, sekretarz odpowiedzialny: 239-23, dział miejski: 219-48 i 211-87, dział łączności z czytelnikami: 289-87, dział sportowy: 282-32, Biuro Ogłoszeń: 270-89. WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Wiślna 2. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Kraków, ul. Wielopole 1.